

Romaniuk, Zbigniew

Feliks Filipowicz (1869-1941) – farmaceuta, działacz społeczny i niepodległościowy = Feliks Filipowicz (1869-1941). Pharmacist, social activist and independence proponent

"Rocznik Białostocki", 21, 2018, s. [127]-188.

Zdigitalizowano w ramach projektu pt. Digitalizacja i udostępnianie online czasopisma „Rocznik Białostocki”, dofinansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na działalność upowszechniającą naukę (nr umowy 834/P-DUN/2019).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbigniew Romaniuk

Brańsk

Feliks Filipowicz (1869–1941) – farmaceuta, działacz społeczny i niepodległościowy

Feliks Filipowicz należy do białostockich osobistości pierwszej połowy XX w., od kilku lat dość często przypominanych na łamach różnych pism regionalnych i farmaceutycznych. Postać ta, tylekroć opisywana, zdawałoby się niekryjąca już żadnych zagadek, nadal jednak zaskakuje i fascynuje, nie daje o sobie zapomnieć. Ostatnio mass media obiegła informacja o tym, że na terenie białostockiego więzienia pośród szczątków ofiar zbrodni wojennych znaleziono złoty zegarek Filipowicza.

Pierwszy tekst o nim napisała farmaceutka Irena Kałaur, pasjonatka historii aptekarstwa. Z informacji, które udało się jej pozyskać, stworzyła biogram. Niestety pomimo ogromnego zapału, ale braku doświadczenia w badaniach biograficznych i niewielkiego rozpoznania zasobów archiwalnych, nie uniknęła istotnych luk w życiorysie, zbyt dalekich uproszczeń i omyłek. Biogram Filipowicza uzupełnił nieco Stefan Rostański, także farmaceuta. Historycy, którzy podjęli temat, nie weryfikowali ich ustaleń. Za nimi szli dziennikarze i inni publicyści¹.

¹ Kilkustronicowy maszynopis Ireny Kałaur pt. Mgr Feliks Filipowicz – farmaceuta i społecznik, odczytany na Drugim Ogólnopolskim Sympozjum Historii Farmacji w maju 1985 r. (wzmianka w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”, 31 (1986), nr 2, s. 623), był pierwszym upublicznionym opracowaniem poświęconym naszemu bohaterowi. Irena Kałaur dopiero po osiemnastu latach opublikowała wspomniany referat (z pewnymi zmianami), nadając mu tytuł: *Feliks Filipowicz – prowizor farmacji i prezes Rady Miejskiej w Białymstoku*, „Farmacja Polska”, 59 (2003), nr 16, s. 760–763. Stefan Rostański starał się ubogacić biogram Filipowicza, publikując w latach 2009–2012 kilka tekstów: *Feliks Filipowicz*, „Farmacja Regionu Północno-Wschodniego”, 62 (2009), s. 14–19; *Feliks Filipowicz (1869–1941)*, „Medyk Białostocki”, (2011), nr 11, s. 25–26; *Sylwetka Feliksa Filipowicza*, „Biuletyn Stowarzyszenia Farmaceutów Katolickich Polski”, 42–43 (2012), nr 3/4, s. 78–81; *Kodeks Etyki Aptekarza RP, a wzorce osobowe*, „Aptekarz Polski”, październik 2012, nr 74/52 (tutaj Filipowicz został wyidealizowany i przedstawiony jako wzorzec „doskonałego farmaceuty”, co nie do końca było prawdą). Ponadto o Feliksie Filipowiczu pisali: A. Puścion, *Pasje Feliksa Filipowicza*, „Medyk Białostocki”, (2009), nr 78–80, s. 21–23; M. Kietliński, *Białostockie władze administracyjne w latach 1919–2013*, Białystok 2013, s. 59; *Białystok w odrodzonej Polsce (katalog wystawy)*, oprac. B. Samarski, M. Gajewski, Białystok 2014, s. 27; W. Wróbel, *Wodociągi i kanalizacja Białegostoku od czasów najdawniejszych do 2015 roku*, Białystok 2015 (istotne ustalenia o pracy Filipowicza jako likwidatora Spółki Wodociągu w Białymstoku). Na łamach białostockiej prasy Filipowicza popularyzował Andrzej Lechowski. Ostatnio o Feliksie Filipowiczu ponownie pisano w kontekście odkrycia na terenie białostockiego więzienia jego złotego zegarka: J. Mateuszuk, *Tajemnica złotego zegarka*, „Farmacja Regionu Północno-Wschodniego”, 86 (2015), s. 42–45; M. Zwolski, *Cmentarzysko dwóch reżimów*, „Biuletyn IPN. Pamięć.pl”, 35 (2015), s. 49. Agnieszka

Odnalezienie w archiwach i muzeach w Grodnie, Lublinie, Warszawie i Białymstoku nieznanych dokumentów, a także publikowanych, ale nieuwzględnianych dotąd wspomnień i listów kilku przyjaciół, licznych notatek prasowych z epoki (z zastrzeżeniem specyfiki takich doniesień) i materiałów pochodzących od potomków Feliksa Filipowicza pozwoliło na nowe, znacznie głębsze wniknięcie w jego życie oraz na gruntowną weryfikację dotychczasowej skromnej wiedzy o tej postaci i zwielokrotnienie objętości biogramu. Na prośbę Sekcji Historii Farmacji przy Polskim Towarzystwie Farmaceutycznym w Białymstoku już raz zajmowałem się postacią Filipowicza, przy okazji omawiania farmaceutów zaangażowanych w działalność samorządu terytorialnego. 16 czerwca 2011 r. w siedzibie Okręgowej Izby Aptekarskiej w Białymstoku wygłosiłem referat na ten temat².

Niestety, niemal całkowicie brakuje akt magistrackich wytworzonych w czasie pełnienia przez Filipowicza funkcji prezesa Rady Miejskiej, a także dokumentów licznych organizacji społecznych, w których działał. Rodzinne pamiątki ograniczają się do kilku fotografii, pojedynczych listów oraz strzępów wspomnień.

Przodkowie

Przodkowie naszego bohatera, Filipowiczowie ze Żmudzi, to stary ród szlachecki, który używał herbu Pobóg³. Deklarowali pochodzenie polskie i wyznanie rzymskokatolickie. Protoplastą rodu był żyjący w pierwszej połowie XVII w. Jan Kobylin⁴ Filipowicz, pan na dobrach Szornele, zwanych też Szumcie. Położone one były nad rzeką Wardawą, w powiecie telszewskim, około 30 km od Telsz (obecnie Tełšiai). Jan, syn wspomnianego Jana, w 1699 r. przekazał Szornele swemu synowi Antoniemu, który razem z synem, także Antonim, w 1750 r. sprzedał je niejakiemu Zmajle (?). Zapewne w zbliżonym czasie Antoni Kobylin Filipowicz, syn Jana, zakupił dobra Łowmuleńki (Ławmulenki) w sąsiednim powiecie uciańskim.

Bonifacy⁵ Kobylin Filipowicz, syn Antoniego po Antonim, urodził się w 1789 r. W czasie zaborów był na służbie państwowej. W 1834 r. w randze sekreta-

Czarkowska z Polskiego Radia Białystok zrealizowała na ten temat reportaż *Rozstrzelany zegarek* (2014), a razem z Gabriellą Walczak słuchowisko radiowe *Ballada o moim mieście* (2015). Agnieszka Czarkowska z godną podziwu docieklivością tropiła ślady Feliksa Filipowicza. Udało się jej skontaktować z potomkami aptekarza i uzyskać od nich kopie fotografii oraz dwóch listów, a także przekaz tradycji rodzinnej. Dzięki uprzejmości p. Czarkowskiej i za zgodą wnuczki Filipowicza skorzystałem z nich, za co dziękuję.

² Z. Romaniuk, *Farmaceuci Podlasia – samorządowcy do 1939 r.*, „Farmacja Regionu Północno-Wschodniego”, 71 (2011), s. 51–54. Część moich ustaleń posłużyła S. Rostańskiemu do wzbogacenia jego tekstów.

³ S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 4, Warszawa 1907, s. 30–31, wymienia dziadka i ojca naszego bohatera: Bonifacego i Zygmunta Filipowiczów, dziedziców na dobrach „Łowmuleńki” w guberni kowieńskiej (1882); A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 5, Warszawa 1902, s. 280–281; G. Błaszczuk, *Herbarz szlachty żmudzkiej*, t. 1, Warszawa 2015, s. 651–652.

⁴ Przydomek Filipowiczów „Kobylin” był używany jeszcze w połowie XIX w.

⁵ Jego siostrami były: Petronela (ur. 1786 r.), Elżbieta (ur. 1793 r.), Marianna (ur. 1800 r.) i Apolonia (ur. 1806 r.).

rza gubernialnego przebywał w Wilnie „w sprawach własnych”. Tutaj też mieszkała część rodziny. Jego szesnastoletni syn Władysław Romuald był na służbie w jakimś wileńskim urzędzie państwowym, a dwie córki, dziesięcioletnia Anna i o dwa lata młodsza Petronela, uczyły się w wileńskiej szkole przyklasztornej. Żona Bonifacego z synami, Wincentym Bronisławem (ur. 26 grudnia 1821) i Zygmuntem Feliksem (ur. 26 sierpnia 1823), przebywała w rodzinnym majątku Ławmulenki w parafii Płotele (obecnie Plateliai), powiat Uciana, gubernia kowieńska⁶.

Zygmunt Feliks, syn Bonifacego Filipowicza, to ojciec naszego bohatera. W czasie powstania styczniowego, gospodarząc majątkiem Ławmulenki, został aresztowany i osadzony w więzieniu. Miało to związek z donosem chłopów z jego folwarku i zapewne dotyczyło pomocy powstańcom⁷. Wzmianki o jego pobycie w więzieniu znajdują się w liście z 14 lutego 1865 r. napisanym przez ciotkę Zygmunta, Apolonię Filipowicz. Majątek Ławmulenki ówczesnie podzielony był na dwie części między braci Zygmunta i Bronisława. W sumie obejmował 303 dziesięciny gruntów. Folwark znajdował się w opłakanym stanie. Pod nieobecność Zygmunta zarządzający całością Bronisław, w liście scharakteryzowany jako chciwy pijak, zamierzał więzionemu bratu wytoczyć proces o 350 rubli. Z innego listu ciotki Apolonii, pisanego 22 października 1866 r. do Zygmunta Filipowicza, wynika, że wtedy był on już na wolności, ale w związku ze stanem wojennym⁸ obowiązującym jeszcze w guberni kowieńskiej nie mógł przyjechać do rodowych Ławmulenek. Mieszkał z żoną i dziećmi w Szawlach. Apolonia Filipowicz zaproponowała wówczas, że weźmie na wychowanie jedną z córek Zygmunta, prawie pięcioletnią Julię⁹. Żoną Zygmunta była Anna z Szymkiewiczów¹⁰, ur. około 1836 r. Małżeństwo to później miało też co najmniej dwóch synów: Feliksa, a także młodszego o dwa lata Ignacego¹¹. W 1882 r. Zygmunt uzyskał potwierdzenie przynależności do stanu szlacheckiego.

⁶ Muzeum Historyczne w Białymstoku, sygn. MBH/D/8092, „Spisok dworjanina” Bonifacego Filipowicza z 1834 r.; tamże, MBH/D/8098, Potwierdzenie szlachectwa Filipowiczów z 1854 r.

⁷ Świadczy o tym zwrot „zajadli włościanie nasycili się długim jego [tj. Zygmunta] więzieniem” (Muzeum Historyczne w Białymstoku, sygn. MBH/D/8090). Feliks Filipowicz w nekrologu swej matki wspominał o niej „wdowa po powstańcu 1863 r.” („Głos Obywatela” (Białystok), 30 VI 1930, s. 3; „Dziennik Białostocki”, 30 VI 1930, s. 4).

⁸ Stan wojenny w guberni kowieńskiej zniesiono w 1870 r., z wyjątkiem dwóch powiatów, gdzie obowiązywał jeszcze dwa lata.

⁹ Muzeum Historyczne w Białymstoku, sygn. MBH/D/8091.

¹⁰ Anna Filipowicz z Szymkiewiczów była córką Ambrożego i Elżbiety (Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku [dalej: AAB], Akt zgonu nr 154/1930 parafii farniej w Białymstoku). W chwili śmierci żyło jej dwóch synów, Feliks i Ignacy. W zbiorach Muzeum Historycznego w Białymstoku znajdują się dokumenty rodowe Szymkiewiczów (np. sygn. MBH/D/9093) będące pozostałością po archiwum rodzinnym Feliksa Filipowicza. Szymkiewiczowie wywodzili się z powiatu szawelskiego na Żmudzi, gdzie od XVIII w. mieli dobra rodowe.

¹¹ Ignacy Filipowicz około 1908 r. poślubił Marię z Łapińskich. Mieli co najmniej dwoje dzieci: Marię, urodzoną 12 grudnia 1909 r. w Różampolu, a także Czesława, który zmarł w lipcu 1921 r., mając 9 lat. Ignacy Filipowicz z żoną zostali aresztowani i zesłani w głąb ZSRS w 1941 r. On zmarł na Syberii 21 października 1941 r., a jego żona Maria także zakończyła życie na zesłaniu, 22 lutego 1942 r. na terenie Komi. Córka Maria, która uniknęła zesłania, przebywała u stryja w Białymstoku. W czasie okupacji niemieckiej zarządzała rodzinnym majątkiem na Żmudzi.

Feliks Filipowicz – aptekarz. Jego rodzina i działalność polityczna

Bohater niniejszego szkicu, Feliks Filipowicz, syn Zygmunta i Anny, urodził się 30 grudnia 1869 r. Data jest pewna, wymieniana w różnych aktach urzędowych¹². Na obecnym etapie wiedzy trudno natomiast zweryfikować budzącą wątpliwość, a powszechnie przytaczaną informację o miejscu jego urodzenia, czyli Kiejdanach. Do obiegu trafiła ona za sprawą Ireny Kałaur¹³, a ugruntowali ją kolejni autorzy. Bardziej prawdopodobne jest jednak to, że Filipowicz urodził się w Szawlach, gdzie jakiś czas mieszkali jego rodzice (w 1866 r. i później). W latach 1881–1887 Feliks uczęszczał w tym mieście do gimnazjum. Po ukończeniu klasy szóstej otrzymał świadectwo nr 793, datowane 14 [26] sierpnia 1887 r., które dawało mu prawo podejmowania nauki niektórych zawodów. Po roku jego wybór padł na profesję farmaceuty. Feliksa czekała wieloletnia nauka i zdobywanie kolejnych stopni korporacyjnych, od ucznia i pomocnika aptekarskiego do prowizora farmacji. Miejszem edukacji ucznia aptekarskiego Feliksa Filipowicza była normalna apteka doświadczonego prowizora farmacji Apolinarego Stankiewicza¹⁴ w Ucianie, w powiecie Wiłkomierz guberni kowieńskiej. Aptekarz ten z pochodzenia był Żmudzinem wyznania rzymskokatolickiego. 1 [13] listopada 1888 r. niespełna osiemnastoletni Feliks rozpoczął u niego naukę zawodu farmaceuty. Filipowicz, szczupły i wysoki, dość szybko zwrócił uwagę na filigranową, młodą blondynkę, Helenę Stankiewicz. Była ona kuzynką, a może nawet córką prowizora Stankiewicza. Helena wymieniana jest z nazwiskiem panięskim w różnej formie: Stankiewicz-Billewicz, Stankiewicz, Billewicz, Billewicz-Stankiewicz¹⁵. Młodzi pobrali się w 1890 r., zapewne w Ucianie. Filipowicz, ledwie uczeń aptekarski, miał ukończone 20, a Helena niespełna 19 lat. W ciągu jedenastu lat urodziło się im sześćoro dzieci: Celina Anna¹⁶ –

Była magistrem inżynierem chemii. Pozostała w stanie panięskim. Zmarła 13 maja 2004 r. w Białymstoku, gdzie spędziła prawie całe życie.

¹² Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Rząd Gubernialny Lubelski [dalej: RzGL], Akta osobowe, sygn. 2323, k. 1v, 3v; Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Grodnie [dalej: NAHB Grodno], sygn. 9-5-656. Data podawana jest zapewne według kalendarza juliańskiego obowiązującego w Imperium Rosyjskim. Według kalendarza gregoriańskiego narodziny Feliksa Filipowicza miałyby więc miejsce 11 stycznia 1870 r., nigdy jednak nie używał takiej daty swych urodzin. Była to ówczesnie typowa praktyka.

¹³ Pojawiła się ona już w maszynopisie opracowania *Mgr Feliks Filipowicz – farmaceuta i społecznik*. Została powtórzona w publikowanym tekście I. Kałur *Feliks Filipowicz – prowizor farmacji...*, s. 760. Jednak w źródle wskazanym przez autorkę opracowania (akt zgonu Filipowicza) brakuje wzmianki o Kiejdanach. Być może to miejsce podała Maria Filipowicz, bratanica Feliksa, która udzieliła wywiadu p. Kałaur.

¹⁴ Apolinary Stankiewicz uprawnienia prowizora farmacji uzyskał w 1858 r. Aptekę w Ucianie miał od lat sześćdziesiątych XIX w. do śmierci około 1909 r.

¹⁵ Nazwisko Billewicz dało niektórym asumpt do przypuszczeń, że żona Filipowicza mogła być spokrewniona z matką Józefa Piłsudskiego, Marią, córką Antoniego Billewicza. Nazwisko to jest jednak dość powszechne na Litwie oraz Żmudzi i nie ma dowodów na bliższe pokrewieństwo obu rodzin. Żona Feliksa Filipowicza pochodziła ze Stankiewiczów-Billewiczów, rodu o nazwisku dwuczłonowym, znanym już w XVI w.

¹⁶ Celina Anna Osieczkowska była najstarszym dzieckiem Feliksa Filipowicza. Urodziła się 15 marca 1891 r. w Ucianie.

1891, Czesław¹⁷ – 1892, Arnold¹⁸ – 1893, Leon¹⁹ – 1895, Alicja²⁰ – 1898 i Janina Zofia²¹ – 1901.

Uczyła się w gimnazjum oraz uczęszczała na kursy handlowe w Warszawie. Brakujące pieniądze na naukę zarabiała, pracując jako nauczycielka domowa. Studiowała historię sztuki na Uniwersytecie Warszawskim (1915–1921). Udzielała się społecznie w Kole Akademiczek oraz w Towarzystwie „Bratnia Pomoc”. Dalsze studia kontynuowała w Liège (Belgia) i w Paryżu pod kierunkiem prof. Gabriela Milleta. Rozprawę doktorską z filozofii obroniła na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1935 r. Napisała wiele artykułów publikowanych w kraju i we Francji. Przed 1920 r. wyszła za mąż za Władysława Osieczkowskiego (1884–1965), kasjera w Ambasadzie Polskiej w Paryżu. Nie mieli dzieci. Wybuch wojny w 1939 r. zastał ją we Francji, skąd z mężem wyjechała do Anglii. Z Londynu przez Portugalię w październiku 1940 r. dotarli do Brazylii. Zmarła 13 września 1941 r. w Kurytybie, będąc w bardzo złej sytuacji finansowej. Jej biogram jest w *Polskim słowniku biograficznym* [dalej: PSB], t. 24, Wrocław 1979, s. 328–329 – część informacji nieściślych. Charakterystyka tej postaci z czasu pobytu w Brazylii znajduje się w zbiorach Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, sygn. PRM.K,teczka 7, s. 125.

¹⁷ Czesław Filipowicz urodził się 23 kwietnia 1892 r. w Ucianie. Ukończył szkołę realną, a potem École Supérieure w Paryżu, uzyskując tytuł inżyniera. W sierpniu 1914 r. wstąpił do oddziału Legii Cudzoziemskiej złożonego z polskich ochotników (tzw. bajończycy). 23 lutego 1918 r. ochotniczo zaciągnął się do II Korpusu Wojska Polskiego. Walczył w oddziałach gen. Lucjana Żeligowskiego. Wcielony do eskadry lotniczej jako obserwator, dokonywał lotów z pilotem płk. L. Rayskim. W stopniu porucznika uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej jako obserwator 21. Eskadry Niszczycielskiej. W 1922 r. brał udział w międzynarodowych zawodach lotniczych w Zurychu, uzyskując wyróżnienie. Jako oficer nadetatowy od 1923 r. pracował w Departamencie IV Żeglugi Powietrznej. Był szefem polskiej misji zakupów lotniczych w Paryżu. Awansował na kolejne stopnie oficerskie, w 1928 r. na podpułkownika. Będąc oficerem kadrowym lotnictwa, pełnił służbę w Ministerstwie Komunikacji. Od 1928 r. był p.o. naczelnika Wydziału Lotnictwa Cywilnego w tym ministerstwie. W 1929 r. ojciec chrzestny samolotu „Patria”. Od maja 1931 r. wiceprezes Zarządu Głównego LOPP. Pisał do „Gazety Polskiej”, „Skrzydlatej Polski” i in. Latem 1932 r. został dyrektorem Departamentu Lotnictwa Cywilnego. We wrześniu 1933 r. wraz z kapitanem pilotem J. Lewoniewskim podjął nieudaną próbę pobicia międzynarodowego rekordu długości lotu w linii prostej bez lądowania dla samolotów turystycznych dwumiejscowych. Od 1935 r. kierownik Zaopatrzenia Lotnictwa w Departamencie Aeronautyki Ministerstwa Spraw Wojskowych. W tym samym roku awansowany do stopnia pułkownika. Miał drugą lokatę w korpusie oficerów aeronautyki. Od 1939 r. szef kontroli przemysłowej Dowództwa Lotnictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych. We wrześniu 1939 r. przedostał się na Zachód. Oficer Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii. Pozostał na emigracji. Zmarł 9 września 1967 r. w Londynie. Odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Legii Honorowej i innymi.

¹⁸ Arnold Filipowicz urodził się w 1893 r. w Ucianie. Mieszkał w Warszawie, gdzie ożenił się około 1920 r. Miał dwoje dzieci – Jerzego (ur. 1921) i Wandę (ur. 1931). Zmarł 23 września 1939 r. w Warszawie.

¹⁹ Leon Filipowicz urodził się w 1895 r. Uczył się w warszawskiej szkole Rychłowskiego. Należał do „Strzelca” w tzw. szkole Wiśniewskiej. W służbie wojskowej od 5 sierpnia 1915 r. Niedługo potem, po ucieczce Rosjan, 22 sierpnia z warszawskim batalionem wyruszył na wojnę. Służył w 4. kompanii 1. batalionu „Sława” 5. Pułku Piechoty Legionów „Zuchowatych”. Brał udział w walkach pod Stawogorzem, Kołodzą, Kostiuchnowką (lipiec 1916). Być może przeniesiony do 2. Pułku Ułanów Legionów Polskich w Zegrzu, z którego zbiegł 5 lipca 1917 r. (o ile to ta sama postać). Ówczesne dezercje legionistów ze służby były głównie skutkiem prób posłużenia się Polakami przez Niemców i Austriaków. W ostatnim okresie swego krótkiego życia pracował w Towarzystwie Warszawskich Żelaznych Dróg Podjazdowych. Zmarł 28 sierpnia 1918 r. w Warszawie „po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach”. Według tradycji rodzinnej przyczyną śmierci była epidemiczna grypa zwana hiszpanką. W piątą rocznicę śmierci, by uczcić pamięć o nim, matka i rodzeństwo złożyli dar 100 tys. marek polskich na „cegielkę wawelską” (Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Komenda Legionów Polskich i Dowództwo Polskiego Korpusu Posiłkowego 1914–1918, sygn. 1.120.1.437, s. 194; „Kurjer Warszawski” (dodatek poranny), 26 VII 1923, s. 6; „Głos Wieczorny”, 4 IX 1918, s. 3).

²⁰ Alicja Filipowicz urodziła się 28 grudnia 1898 r. Szkoły ukończyła w Warszawie. Pozostała w stanie panińskim. Podczas II wojny światowej przebywała w Anglii, gdzie osiadła na stałe. Udzielała się społecznie. Pracowała w polskiej szkole. Była opiekunką społeczną Zjednoczenia Polek na Emigracji. Zmarła 22 listopada 1967 r. w Londynie (K. Grodzińska, *Polskie groby na cmentarzach Londynu*, t. 1, Kraków 1995, s. 306).

²¹ Janina Zofia Filipowicz urodziła się w 1901 r. (?) Zmarła 25 listopada 1939 r. w Warszawie.

Po ponad trzyletniej nauce zawodu pod okiem prowizora Stankiewicza Filipowicz spełnił wymóg odpowiednio długiego przysposobiania wiedzy farmaceutycznej i 25 listopada [7 grudnia] 1891 r. opuścił aptekę. Pojechał do Warszawy. Przygotowywał się do egzaminu na stopień pomocnika aptekarskiego, który zdał 17 [29] marca 1892 r. na Imperatorskim Uniwersytecie Warszawskim²². Dwa tygodnie później (30 marca [11 kwietnia] 1892 r.) otrzymał dyplom numer 1594 uprawniający do posługiwania się tytułem pomocnika aptekarskiego.

W ówczesnym czasie była to dość typowa kariera zawodowa aptekarza, z jednym odstępstwem. Rzadko się zdarzało, aby cały okres nauki zawodu aptekarskiego adept odbywał w jednej aptece, a tym bardziej, by przez lata kontynuował w tym samym miejscu dalszą praktykę. W przypadku Filipowicza staje się to zrozumiałe ze względu na założoną rodzinę mieszkającą w Ucianie, dodatkowo powiązaną z apteką. Już jako pomocnik 1 [13] sierpnia 1892 r. zatrudnił się w aptecę Stankiewicza. Po odbyciu tam czteroletniego stażu w zawodzie 11 [23] lipca 1896 r. kolejny raz opuścił Ucianę i udał się do Warszawy na dwuletni uniwersytecki kurs farmacji i kończący naukę egzamin prowizorski²³. Aptekarz Stankiewicz z czasu pracy w Ucianie wystawił Filipowiczowi bardzo dobrą opinię. W zawodowej karierze aptekarskiej tytuł prowizora umożliwił samodzielne prowadzenie tzw. normalnej apteki.

U młodego Filipowicza pobyt w Warszawie zaowocował ukształtowaniem poglądów politycznych i rozbudzeniem aktywności społecznej. W 1898 r. jako student farmacji (w wyniku głosowania) wszedł w skład komitetu zajmującego się opracowaniem statutu Towarzystwa Wzajemnej Pomocy „Farmacja”²⁴. Był członkiem zarządu studenckiej organizacji warszawskiej „Bratnia Pomoc” (współpraca z Towarzystwem Oświaty Ludowej), która nadzorowała gimnazjalne kółka samokształcenia. Działalność ta odbywała się bez wiedzy władz rosyjskich, stąd w 1898 r. toczyło się dochodzenie („śledztwo żandarmskie”). Ponoć obszernie zeznanie w tej sprawie złożył aresztowany Stanisław Brzozowski, który dwukrotnie miał wymienić Filipowicza pośród twórców i zarządzających „Bratnią Pomocą”. Później Brzozowski twierdził, że te zeznania sfabrykowano, ale nikt nie kwestionował udziału i zaangażowania Filipowicza w „Bratniej Pomocy”. Współpracując z Towarzystwem Oświaty Ludowej, był on też jednym z organizatorów tzw. Balu Litewskiego, na który rozprzeczkał bilety²⁵.

²² F. Wierzbowski, *Ukazatel' k varšavskim universitetskimi izvestijam za 1870–1894 gg.*, Varšava 1900, s. 357 (nr 302/30); „Gazeta Handlowa”, 23 III [4 IV] 1892, s. 3.

²³ Stopień prowizora poziomem wykształcenia w przybliżeniu odpowiada dzisiejszemu uniwersyteckiemu licencjatowi. Po I wojnie światowej niektórzy prowizorzy czasami zwani byli magistrami.

²⁴ „Przegląd Farmaceutyczny”, 12 (1898), s. 209; *Towarzystwa naukowe i upowszechniające naukę działające w przeszłości na ziemiach polskich*, cz. 1, red. nauk. B. Sordyłowa, Wrocław 1990, s. 414. TWP „Farmacja” zarejestrowano dopiero w 1903 r.

²⁵ „Słowo Polskie” (Lwów), 19 XI 1906, s. 5; „Ziemia Lubelska”, 24 XI 1906, s. 2; „Myśl Niepodległa” (Warszawa),

Skutkiem śledztwa w sprawie „Bratniej Pomocy” mogło być wydalenie Filipowicza z warszawskiej uczelni. To zapewne dlatego udał się na uniwersytet moskiewski, by tam dokończyć edukację. Egzamin końcowy zdał w grudniu 1898 r., a dyplom nr 932 z tytułem prowizora farmacji uzyskał 13 [25] lutego 1899 r. w Moskwie, a nie – jak dotychczas pisano – w Warszawie²⁶.

Nie wrócił do Uciany. Zatrudnił się w Lublinie, w aptecę znanych prowizorów Antoniego Steckiego i Gustawa Haberla. Pracował tam prawie rok, od 19 kwietnia [5 maja] 1899 r. do 1 [14] kwietnia 1900 r. (z przerwą w październiku 1899 r.). Bezpośrednio potem na kilka tygodni przeszedł do apteki prowizora Stanisława Cechowskiego w Będzinie. Po czteromiesięcznej przerwie, od 15 [28] sierpnia 1900 r. do 19 lipca [1 sierpnia] 1901 r., zarządzał apteką spadkobierców Kazimierza Rompalskiego w Częstochowie. W tym czasie, od 1 stycznia 1901 r., wydzierżawił na dziesięć lat część domu Klementyny Niedźwiedz w Chełmie koło Lublina. Wynajęte pomieszczenia przeznaczone były na aptekę i mieszkanie. Filipowicz złożył podanie i otrzymał koncesję na własną aptekę w tym mieście przy ul. Lubelskiej²⁷. Bez odpowiedzi pozostaje pytanie, skąd miał środki na organizację apteki?²⁸ Być może Filipowicza wsparł teść, a może pieniądze te pochodziły ze sprzedaży części rodzinnego majątku?

Do Chełma sprowadził żonę i dzieci. Z zapalem pracował nad przygotowaniami do otwarcia „Nowej Apteki”, którą uruchomił 19 lipca [1 sierpnia] 1901 r. Zadbał o dodatkowe usługi i szeroki asortyment. Przy aptecę funkcjonowało labora-

maj 1909, s. 590; „Czytelnia Bezpłatna Macierzy Szkolnej”, 24 XI 1906; *Materiały śledztwa żandarmskiego z roku 1898 w sprawie Towarzystwa Oświaty Ludowej. Zeznania Leopolda Stanisława Leona (3 imion) Brzozowskiego* (1906) – endecka broszura skierowana przeciwko S. Brzozowskiemu, rozpowszechniana na uniwersytecie we Lwowie; „Przegląd Farmaceutyczny”, 12 (1898), s. 209.

²⁶ Niewłaściwe stwierdzenie o uniwersytecie w Warszawie wzięło się z omyłki w kalendarzach farmaceutycznych, gdzie przy Feliksie Filipowiczu literą „M.” błędnie wskazywano, że ukończył on studia w Warszawie, zamiast umieszczenia litery „M.” oznaczającej Moskwę, czyli faktycznego miejsca uzyskania dyplomu (zob. np. *Kalendarz farmaceutyczny na rok 1932*, cz. 2, Warszawa 1932, s. 298 czy inne coroczne edycje tych kalendarzy). Powód dokończenia studiów przez Filipowicza w Moskwie wiązać się też może z głośną sprawą z października 1897 r. Do historii przeszła ona jako tzw. żiłowszczyzna, czyli studencka kampania przeciwko sześciu profesorom Uniwersytetu Warszawskiego, którzy podpisali hołdowniczy telegram z okazji położenia kamienia węgielnego pod pomnik Michała Murawiewa „Wieszatiela” w Wilnie. Nazwa pochodzi od nazwiska prof. Piotra Żiłowa, trafionego przez studenta kaloszem. Władze w stan oskarżenia postawiły wówczas 244 studentów. Ostatecznie po porozumieniu ministra oświaty z generał-gubernatorem złagodzona karę i na wydalenie z uczelni skazano 30, na naganę 111, a 103 studentów uwolniono od odpowiedzialności. Prawdopodobnie Feliks Filipowicz znalazł się pośród relegowanych, ale z prawem dokończenia studiów na innej uczelni. Wyjaśnienie sprawy ostatniego etapu studiów Filipowicza w Moskwie może się znajdować w jego studenckiej teczce osobowej („Przedświt”, 2 (1898), s. 22 (w tym numerze pisma socjalistów znajduje się lista trzydziestu studentów wyrzuconych z Uniwersytetu Warszawskiego za „żiłowszczyznę”); „Przegląd Wszechpolski” (Lwów), 1 I 1898, s. 16).

²⁷ M. Głowniak, *Chełm – ciekawostki z apteki*, w: *Chełm nieznany. Ludzie, miejsca, wydarzenia*, red. M. Karwatowska, Chełm 2009, s. 309; artykuł opublikowany po raz drugi: *Ciekawostki z apteki w Chełmie*, „Biuletyn Informacyjny Okręgowej Izby Aptekarskiej w Warszawie”, 37 (2012), nr 3, s. 26–38.

²⁸ Na uruchomienie apteki musiał dysponować znaczącym kapitałem co najmniej kilkunastu tysięcy rubli.

torium, handlowano w niej nie tylko lekami, ale i wodami mineralnymi naturalnymi i sztucznymi, środkami opatrunkowymi, winami i mydłami lekarskimi, tranem białym i żółtym, kefirem, proszkiem oraz eliksirem do zębów „Hygiena”.

W różnych publikacjach, głównie z Chełma, znajduje się informacja, że u Filipowicza w pokoju przy aptecce w czerwcu²⁹ 1901 r. nocował zbiegły z więziennego szpitala św. Mikołaja Cudotwórcy w Petersburgu i uciekający do Galicji Józef Piłsudski. W 1936 r. informację o tym podał Kazimierz Czernicki, a rozbudował Jan Rećko, pisząc: „Piłsudski przybył do Chełma z majątku Czysta Łuża koło Żytkowic na Polesiu należącego do pp. Lewandowskich. Nocleg spędził w pokoju obok apteki Feliksa Filipowicza przy ul. Lubelskiej, po czym wraz z żoną Marią, poprzez Rejowiec bryczką wyruszył do Zamościa”³⁰. Faktycznie Piłsudski w 1901 r. przebywał we wspomnianych miejscowościach, ale o Chełmie nie wspomina broszura *Uwolnienie Piłsudskiego*, pomijając interesujący nas fragment podróży konspiratora. Także biografowie Marszałka Piłsudskiego³¹ nie piszą o takim fakcie, choć być może tego zdarzenia dotyczy wzmianka późniejszego znanego poety i wydawcy Kazimierza Andrzeja Jaworskiego³², syna Edwarda – lekarza z Chełma, który w swych wspomnieniach po latach stwierdził, że „najbliżej żyliśmy z rodziną aptekarza” Filipowicza. Będąc siedmio-, ośmioletnim dzieckiem, w czasie wojny rosyjsko-japońskiej ów Jaworski usłyszał od kogoś z rodziny, że carska policja miała „na oku pana Filipowicza. Wysoki aptekarz bywał u nas częstym gościem, żona jego męczyła mnie przy lekcjach gry na fortepianie [...]. Kiedyś podsłuchiłem, że to socjalista i że ukrywał u siebie jakiegoś skompromitowanego Rosjanina”³³, a za takiego mógł być brany uciekający z Petersburga Piłsudski.

W tym miejscu wspomnę o bracie prowizora farmacji Czesława Moskalewskiego³⁴, z którym Feliks Filipowicz później ściśle współpracował

²⁹ Feliks Filipowicz formalnie do końca lipca 1901 r. pracował w Częstochowie. Niewątpliwie jednak przyjeżdżał do Chełma, by nadzorować przygotowania do otwarcia apteki.

³⁰ K. Czernicki, *Chełm przeszłość i pamiątki*, Chełm 1936; J. Rećko, *Józef Piłsudski w Lublinie i na Lubelszczyźnie*, <http://pilsudski67.republika.pl/lublin.htm> [dostęp: 1 IX 2016]; zaś W.A. Kozłowski (*Sport w organizacjach paramilitarnych na ziemi chełmskiej w latach 1918–1939*, Chełm 2008, s. 16) za K. Czernickim wzmiankuje, że Piłsudski „latem 1901 r. po ucieczce z petersburskiego więzienia nocował w Chełmie u Filipowicza”; Z. Kalinowski, *Oddział Gminny WNP w Rejowcu*, 2010, http://kalinowski.weebly.com/uploads/4/9/1/6/4916495/oddzia_gminny_wnl_w_rejowcu.pdf, [dostęp: 1 III 2014], s. 1.

³¹ *Uwolnienie Piłsudskiego (wspomnienia organizatorów ucieczki)*, Warszawa 1924; A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1988; W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski 1867–1935, życiorys*, Warszawa 2002; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 2005; Z. Wójcik, *Józef Piłsudski (1867–1935)*, Warszawa 2006; K. Fiołka, *Piłsudski. Wielkie Biografie*, Warszawa 2010.

³² Kazimierz Andrzej Jaworski (1897–1973) to znany poeta, tłumacz i wydawca. Syn prowincjonalnego lekarza Edwarda, który tak naprawdę marzył, aby zostać dziennikarzem. Jego matką była Maria ze Smoleńskich, niedoszła śpiewaczka, rozmiłowana w sztuce.

³³ K.A. Jaworski, *Wywoływanie cieni*, Lublin 1972, s. 33.

³⁴ Czesław Marek Moskalewski, syn Feliksa, ur. w 1871 r. w rodzinnym majątku Sieprawki (Lubelskie). Od 1891 r. pomocnik aptekarski. Dyplom prowizora farmacji uzyskał w Warszawie w 1897 r. Dzierżawił aptekę w Sędziszowie.

w Białymstoku. Owym bratem był Stanisław Witalis Moskalewski, znany działacz polityczny związany z endecją, który także brał udział w organizacji pomocy socjaliście Józefowi Piłsudskiemu przy przekraczaniu granicy z Galicją w czerwcu 1901 r.³⁵, kilka dni po domniemanym noclegu w Chełmie. Czy Filipowicz o tym wiedział? Czy miało to wpływ na późniejszą przyjaźń obu prowizorów pomimo znacząco dzielących ich poglądów politycznych? Te rodzące się pytania pozostają bez odpowiedzi.

W czasie wojny rosyjsko-japońskiej w 1904 r. Filipowicz sporządzał specjalne zestawy podręcznych apteczek dla wojska, za co otrzymał podziękowanie od carskiego rządu. 18 czerwca 1905 r. za 30 tys. rubli sprzedał aptekę w Chełmie farmaceutom Józefowi Papużyńskiemu i Władysławowi Grzymale³⁶.

Rodzina Filipowicza od 1905 r. mieszkała w Warszawie³⁷. Kapitał ze sprzedaży apteki posłużył na zagospodarowanie się, utrzymanie rodziny i kształcenie dzieci. Jest pewne, że Filipowicz przez kolejne ponad trzy lata nie był czynny w zawodzie aptekarza. Wszystko wskazuje na to, że dał się ponieść ówczesnej atmosferze rewolucyjnej i udzielał się politycznie. Stefan Nasfeter (1879–1952), który pracował w zakładach metalurgicznych Lilpopa w Warszawie, jak sam wspomina, przyjaźnił się z Feliksem Filipowiczem. Wspólnie organizowali wiece Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Nasfeter wielokrotnie korzystał z rad i pomocy Filipowicza³⁸.

Po roku kupił aptekę w Belchatowie. W 1905 r. był tam jednym z przywódców patriotycznych manifestacji. Działacz Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. W 1906 r. spędził trzy miesiące w areszcie w Piotrkowie. Skazany na opuszczenie terenu byłego Królestwa Polskiego, osiadł w Brześciu Litewskim. Zatrudnił się w aptece dawnego znajomego K. Sucheckiego. Potem nabył aptekę w Bielsku Podlaskim, którą posiadał do 1911 r. Następnie wszedł w spółkę z Feliksem Filipowiczem i Zofią Narkiewicz-Jodko w zakresie prowadzenia apteki w Białymstoku. W końcu sierpnia 1915 r. jako członek Komitetu Obywatelskiego znalazł się pośród dziesięciu niemieckich zakładników więzionych do momentu opłacenia przez białostoczan kontrybucji. Skarbnik konspiracyjnej Rady Opiekuńczej Szkół Polskich, skarbnik Towarzystwa Pomocy Szkołom Polskim (1915–1919). W latach 1916–1917 był w zarządzie Białostockiego Towarzystwa Dobroczynności i pełnił obowiązki skarbnika. Ponownie działał w tym Towarzystwie od 1919 r. Wiceprezes Komitetu Żywnościowego. Od 1919 r. wspólnik Polskiej Drukarni Udziałowej. Wspierał datkami m.in. Czerwony Krzyż, „Ślązaków, prześladowanych przez Niemców” i inne organizacje. W 1919 r. był w Miejskiej Radzie Opiekuńczej. W kwietniu 1920 r. wszedł w skład Komitetu Wojewódzkiego Propagandy Pożyczki Państwowej. Mieszkał przy ul. Warszawskiej. Od 1921 r. prowadził aptekę Filipowicza. W 1923 r. członkowie spółki byli także właścicielami drogerii przy ul. Sienkiewicza 2. Udzielał się w Białostockim Towarzystwie Farmaceutycznym. 30 kwietnia 1927 r. Filipowicz odsprzedał Moskalewskiemu połowę apteki, który w 1930 r. sprzedał swój udział w tej aptece Annie Hałłaj z Bielska Podlaskiego. Moskalewski wyjechał do Złotego Potoku koło Częstochowy, gdzie do 1938 r. prowadził aptekę. Zmarł w Krakowie 27 listopada 1939 r. Z żoną Marią z Seeligów (zm. w 1925 r.) mieli syna Tadeusza (1903–1984), wybitną postać przemysłu kablowego.

³⁵ J. Miklaszewski, *Przeprowadzenie przez granicę*, w: *Uwolnienie Piłsudskiego (wspomnienia organizatorów ucieczki)*, Warszawa 1924, s. 56; A. Kierek, *Moskalewski Stanisław Witalis*, w: PSB, t. 22, Wrocław 1977, s. 42–44.

³⁶ APL Oddział w Chełmie, Akta aptek powiatu chełmskiego – zbiór szczątków zespołów, sygn. 24/1.

³⁷ L. Kalinowski, *Osieczkowska z Filipowiczów Celina*, w: PSB, t. 24, Wrocław 1979, s. 329.

³⁸ Centralne Archiwum Wojskowe [dalej: CAW], Akta osobowe,teczka symbol: odrzuc. 4.4.1938, Relacja Stefana Nasfetera. Nasfeter przed I wojną światową pracował w Telegrafii Warszawskiej i dodatkowo w fabryce Lilpopa. Socjalista, konspirator, bardzo aktywny w latach 1905–1907. Trzykrotnie aresztowany. W okresie międzywojennym miał posiadłość koło Wołomina. Był producentem filmowym, stryjem reżysera Janusza Nasfetera.

Także Michał Pius Römer, który utrzymywał ożywione kontakty z socjalistami w Warszawie, wspominał, że w 1907 r. z Filipowiczem „żyłem w wielkiej i serdecznej przyjaźni”³⁹.

Filipowicz wypełniał zadania partyjne nie tylko w stolicy, ale też w Łodzi. 10 lutego 1907 r. brał udział w zebraniu⁴⁰ Wojskowo-Rewolucyjnej Organizacji działającej przy Komitecie Łódzkim SDKPiL, podczas którego agitowano ośmiu żołnierzy z 37. Jekaterynburskiego Pułku Piechoty. Po spotkaniu tym znalazł się wśród aresztowanych przez policję⁴¹. W tym czasie dochodziło do współpracy SDKPiL z PPS-em, partiami wcześniej rywalizującymi. Zwolniony z aresztu, nie zaprzestał działalności politycznej. Filipowicz wpisuje się w krąg postaci z epoki – wykształconych, wywodzących się ze szlachty, zaangażowanych w działania lewicy niepodległościowej. Z akcentem na ostatni przymiotnik.

Zaangażowanie polityczne Filipowicza, które spowodowało niebezpieczeństwo na rodzinę, zwłaszcza że miał „szczupłą i chorowitą żonę, która obdarzyła go sześciorgiem dzieci – dziewczynek i chłopców *al pari*”⁴², doprowadziło do popsucia stosunków między małżonkami i do rozstania. Wpływ na to mógł mieć stan zdrowia Filipowicza, który zaraził się gruźlicą, chorobą stanowiącą duże zagrożenie dla jego dzieci. Przesłanki wskazują, że mogło to nastąpić już przed 1910 r.⁴³, może w czasie pracy w aptece, a może w rosyjskim więzieniu. Nie da się jednak wykluczyć, że zaraził się dopiero, gdy był więziony przez Niemców w latach 1917–1918. Chorująca żona Filipowicza, Helena, zmarła 4 stycznia 1924 r. w Warszawie w wieku 52 lat. Spoczęła na cmentarzu powązkowskim. Chociaż małżonkowie od kilkunastu lat byli w separacji, nie ma podstaw, by wątpić, że Filipowicz uczestniczył w pogrzebie żony. W podpisie nekrologu w „Kurjerze Warszawskim” widnieją: „mąż, córki, synowie i rodzina”⁴⁴.

³⁹ K. Buchowski, *Z Wilna do Kowna... przez Białystok i Suwałki (fragmenty „Dziennika” Michała Romera)*, „Gryfita” (Białystok), 6 (1995), s. 10–11. Michał Pius Römer (1880–1945), prawnik, sędzia powiatowy w Bielsku Podlaskim (1918–1919), późniejszy niedoszły premier Litwy (1920). Rektor uniwersytetu w Kownie (1927–1939) oraz Wilnie (1940). Obecnie jego imię nosi Litewski Uniwersytet Prawa w Wilnie.

⁴⁰ Pośród uczestników zebrania wymienia się „socjaldemokratów”: Wilhelma Binera, Feliksa Filipowicza, Władysława Pokorskiego i Józefa Prokopka. Ukazująca się w Warszawie gazeta „Ludzkość” (15 I 1907, s. 2) informowała, że władze carskie wypuściły na wolność „z rozkazem natychmiastowego wyjazdu za granicę” Józefa Mrozowskiego, Czesława Kalinowskiego, Feliksa Filipowicza, Stanisława Świąckiego i braci Kuntów. Nie wiadomo, czy wspomniany Filipowicz jest tożsamy z naszą postacią.

⁴¹ *Rewolucja 1905–1907 w Łodzi i okręgu. Studia i materiały*, red. B. Wachowska, Łódź 1975, s. 34.

⁴² K.A. Jaworski, dz. cyt., s. 19. Autor wspomnień omyłkowo pisze, że Filipowicz był posłem w jednym z przedwojennych (sanacyjnych) sejmów, gdy faktycznie tylko kandydował do senatu, ale nie został wybrany. *Al pari* – po równo (na równi), czyli tyle samo chłopców i dziewcząt.

⁴³ W pewnym stopniu świadczą o tym jego częste wyjazdy do Zakopanego od 1910 r. Może zachorował już wcześniej, przed 1907 r., co tłumaczyłoby jego pobyt w Łodzi. W Zakopanem i Łodzi znajdowały się znane ośrodki zajmujące się leczeniem gruźlicy. Czy jednak możliwe było wówczas przeżycie ponad 30 lat z tą chorobą?

⁴⁴ „Kurjer Warszawski”, 6 I 1924, s. 11.

Trzydziestoosmioletni Filipowicz powrócił do zawodu aptekarza, ale w dość odległym miejscu. W maju 1908 r. jego akta przesłano z gubernialnego Wydziału Lekarskiego w Piotrkowie do analogicznego urzędu w Mińsku (białoruskim), gdzie od października 1908 r. do lutego 1909 r. pracował w wolnej aptece magistra farmacji Rafała Sucheckiego. Następnie przez ponad siedem miesięcy znowu nie był zatrudniany jako aptekarz. Część tego czasu spędził w Warszawie⁴⁵. Między wrześniem 1909 r. a kwietniem 1910 r. zarządzał apteką Winnickiego w Łodzi (pod koniec tylko formalnie). Policja carska miała informacje, że był on członkiem łódzkiej komórki PPS-u⁴⁶. W 1910 r. Filipowicza nadal odnotowywano jako stałego mieszkańca powiatu Wilkomierz w guberni kowieńskiej, ale tylko „ewidencyjnie”.

Na kolejne miejsce swej aktywności zawodowej wybrał Białystok. Niewątpliwie miało to związek z pracą w aptece Zofii Narkiewicz-Jodko. Czy tylko jednak chodziło o zatrudnienie? Są pewne przesłanki świadczące o tym, że Feliks i Zofia mogli znać się już wcześniej i to bardzo blisko.

Filipowicz mógł ją poznać w czasie swojej pracy w Mińsku, a może jeszcze wcześniej. Przypomnę, że pracował tam w latach 1908–1909⁴⁷. Kim była Zofia Narkiewicz-Jodko? Urodziła się w 1883 r. Jej rodzice, Otton Henryk i Jadwiga Wincentyna Aniceta z Niemorszańskich Bogdaszewskich, mieli majątek ziemski w parafii Kojdanów (6 mil od Mińska), a mieszkali w gubernialnym Mińsku. Otton był działaczem Mińskiego Towarzystwa Rolniczego (1897). Zofia około 1905 r. poślubiła Henryka Narkiewicza-Jodko⁴⁸, z którym miała syna Jana. To małżeństwo nie było udane.

Zofia nawiązała romans z prowizorem Filipowiczem. W końcu 1910 r. podał on, że mieszkał w majątku Stańków koło Mińska⁴⁹, co odnosiło się chyba do wcześniejszej sytuacji, bo ówczesnie był już związany z Białymstokiem. Wnuczka Zofii Narkiewicz-Jodko i Feliksa Filipowicza wspomina, że pierwszym owocem nieformalnego związku był syn, który zmarł jako dziecko na dyfteryt⁵⁰. Być może żonaty Filipowicz i zamężna Zofia Narkiewicz-Jodko szukali miejsca, gdzie byliby bardziej anonimowi? Pojawiła się okazja. W 1910 r. prowizor farmacji Lucjan Stefański⁵¹

⁴⁵ APL, RzGL, Akta osobowe, sygn. 2323, k. 3; NAHB Grodno, sygn. 9-5-656, k. 1–7.

⁴⁶ NAHB Grodno, sygn. 9-5-656, k. 8–12.

⁴⁷ *Rossijskij medicinskij spisok na 1909 god*, Sanktpeterburg 1909, s. 174 (Mińsk).

⁴⁸ Henryk Otton Narkiewicz-Jodko posiadał majątek Nadniemen (v. „Nad Niemen”, 80 km na południe od Mińska) i kilka mniejszych (Onufrowo, Ottowo itd.) w powiecie ihumeńskim w guberni mińskiej. W 1909 r. był kasjerem Towarzystwa Wzajemnego Kredytu i skarbnikiem Towarzystwa Dobroczynności w Mińsku (*Kalendarz Ilustrowany Kurjera Litewskiego na rok 1910*, Wilno 1909, s. 63, 94, 95).

⁴⁹ „Zakopane. Czasopismo poświęcone sprawom Zakopanego”, 9 XII 1910, s. 7.

⁵⁰ W aktach z Białegostoku nie odnalazłem jego aktu chrztu i zgonu ani żadnej innej wzmianki o tym dziecku.

⁵¹ Lucjan Ryszard Stefański, syn Ludwika, urodził się około 1865 r. Dyplom prowizora farmacji uzyskał w Moskwie w 1893 r. Właściciel apteki w Szydłowie, potem w Częstochowie. Aptekę w Białymstoku miał w latach 1909–1910 w miejscu obecnej restauracji Astoria. Po sprzedaży nabył aptekę w Porozowie, a potem w Kamieńcu Litewskim.

sprzedawał aptekę w Białymstoku. Zofia Narkiewicz-Jodko kupiła tę firmę, a prowadzić ją miał aptekarz Feliks Filipowicz⁵².

Pierwsze lata w Białymstoku. Aptekarz i patriota

Filipowicz przyjechał do Białegostoku w kwietniu 1910 r. Urzędnik policyjny zaświadczał, że od tego czasu do sierpnia przeciwko niemu nie toczyły się żadne śledztwa oraz że nie zajmował się on w tym czasie działalnością polityczną⁵³. Filipowicz pod koniec października w urzędzie gubernialnym w Grodnie złożył podanie o pozwolenie na zarządzanie apteką Zofii Narkiewicz-Jodko w Białymstoku. Zgodę otrzymał w listopadzie. Jednak w związku z tym, że był członkiem PPS-u w Łodzi, zalecono wzięcie go pod nadzór policyjny. Apteka znajdowała się w centrum miasta, na rogu ulic Mikołajewskiej (obecnie ul. Sienkiewicza) i Rynku Kościuszki, w kamienicy żydowskiego przedsiębiorcy Barenbauma (obecnie restauracja Astoria). U Filipowicza aptekarstwa uczyli się adepci pochodzenia polskiego i żydowskiego (np. w latach 1910–1911 Judel Elenbogen z Łomżyńskiego czy w 1915 r. Chaja Ajdenberg ze Stawisk). Jesienią 1910 r. Filipowicz przebywał w domu wczasowym w Zakopanem.

Pozamałżeński związek Feliksa i Zofii trwał. 29 października [11 listopada] 1911 r. urodziła się im córka Felicja⁵⁴. Ówczesnie fakt urodzenia nieślubnego dziecka starano się ukrywać. Zazwyczaj kobieta, zanim ciąża była widoczna dla otoczenia, wyjeżdżała i powracała dopiero po połoгу, a dziecko oddawano mamce do karmie-

Podczas I wojny światowej był burmistrzem Kamieńca. Za działalność patriotyczną więziony przez Niemców. W 1919 r. sprzedał aptekę i kupił majątek Krasnosielski pod Kamieńcem, gdzie gospodarzył. Zmarł w 1937 r. w Brześciu n. Bugiem.

⁵² *Rossijskij medicinskij spisok...*, s. 24; *Pamiętna książka grodnenskiej guberni na 1915 god*, Grodno 1915, dodatki, s. 40; Archiwum Państwowe w Białymstoku [dalej: APB], Rząd Gubernialny Łomżyński, sygn. 2301.

⁵³ NAHB Grodno, sygn. 9-5-656.

⁵⁴ Felicja Filipowicz była owocem związku Feliksa Filipowicza i Zofii Narkiewicz-Jodko. Po śmierci matki w 1915 r. jej wychowaniem zajął się ojciec. Początkowo uczyła się na pensji Rudeckiej w Warszawie, ale niezadowolona powróciła do Białegostoku, gdzie ukończyła Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. Anny Jabłonowskiej. Maturę zdała w 1932 r. Studiowała ogrodnictwo na SGGW w Warszawie. Na przyjęciu w Białymstoku poznała mjr. Bronisława Antoniego Mariana Noëla, ówczesnego szefa Sztabu 18. Dywizji Piechoty w Łomży. Przerwała edukację i w 1934 r. w Warszawie wyszła za niego za mąż. Do 1937 r. mieszkali w Łomży, potem w Warszawie. Od marca 1938 do czerwca 1939 r. przebywali w czeskiej Pradze, gdzie ppłk Noël był attaché w polskiej ambasadzie. Tam 20 lutego 1939 r. urodził się ich syn Adam Bronisław. Po powrocie do kraju Noël został szefem Oddziału II Sztabu Armii „Karpaty”. Wojna rozdzieliła rodzinę – Felicja z synem mieszkała w Krakowie u teściów, a Bronisław po kampanii wrzesniowej trafił do Francji, a potem do Anglii. Pełnił służbę w Sztabie Naczelnego Wodza gen. Sikorskiego. Od sierpnia 1940 do 1942 r. był polskim attaché w Bernie w Szwajcarii. W 1942 r. otrzymał przydział do armii polskiej w Szkocji, do formującej się I Dywizji Pancerniej gen. Maczka. Awansowany do stopnia pułkownika. Od października 1943 r. dowódca artylerii dywizyjnej. Walczył we Francji, Belgii i Holandii. Po wojnie uczestniczył w okupacji Niemiec, gdzie przez „zieloną granicę” w 1945 r. udało mu się sprowadzić żonę i syna. Rodzina osiadła w Londynie. Urodziło się im drugie dziecko, córka Ewa (żona A. Trojanowskiego). Noël w 1964 r. został awansowany do stopnia generała brygady, zmarł 15 lat później w Londynie. Jego żona Felicja zmarła w 1999 r., przebywając u syna w Kanadzie. Jej prochy sprowadzono do Krakowa i złożono w grobie męża.

nia. Z akt notarialnych dowiadujemy się, że urodzoną wówczas Felicję do dokumentów wpisano z nazwiskiem panięńskim matki jako Bogdaszewską. Siedem miesięcy później w czerwcu 1912 r. Zofia i Feliks razem spędzili ponad dwa tygodnie w hotelu Morskie Oko w Zakopanem⁵⁵. Z przyczyn formalnych (mieli współmałżonków) nie mogli swego związku zalegalizować. Helena, żona Filipowicza mieszkająca w Warszawie, chociaż musiała się pogodzić z rozstaniem, to zawsze mogła liczyć na wsparcie i pomoc Feliksa, zwłaszcza że ich sześcioro dzieci nadal się kształciło.

Władze obserwowały aktywność Filipowicza. W marcu 1911 r. Gubernialny Urząd Lekarski z Grodna skontrolował aptekę. Okazało się, że niektóre szklane naczynia apteczne zamknięto tylko papierem, część medykamentów przechowywano w papierowych torebkach, nie wszystkie leki silnie działające miały stosowne oznaczenia. W maju upomniano Filipowicza. Zalecono mu zakup nowych naczyń aptecznych i na przyszłość odpowiednie przechowywanie oraz oznakowanie leków silnie działających. Już po tygodniu białostocki lekarz miejski poinformował władze, że zalecenia wykonano.

Między 1910 a 1915 r. nie stwierdzono, aby Filipowicz był aktywny politycznie⁵⁶. Duch buntownika przeciwko zaborcy odezwał się w nim jednak na początku 1914 r. Rosyjska gazeta „Reč”, a za nią „Głos Lubelski” i inna prasa polskojęzyczna informowały, że aptekarz Filipowicz z Białegostoku w jednej z miejscowych restauracji zamiast rachunku w języku rosyjskim zażądał takowego w języku polskim. Gubernator grodzieński za tę „agitację przeciw rządowi rosyjskiemu” skazał go na dość wysoką karę administracyjną w wysokości 50 rubli⁵⁷. Podobnych przypad-

⁵⁵ „Zakopane. Czasopismo poświęcone sprawom Zakopanego”, 30 VI 1912, s. 9. Od 7 do 23 czerwca 1912 r. gośćmi hotelu Morskie Oko byli Filipowicz Feliks i Zofia [!] z Białegostoku. Feliks Filipowicz wielokrotnie jeździł do Zakopanego. Wzmianki o jego pobytach pochodzą z 1910, 1911, 1912, 1926 i 1929 r. („Zakopane. Czasopismo poświęcone sprawom Zakopanego”, 9 XII 1910, s. 7; tamże, 1 II 1911, s. 11). Od 23 października do 5 grudnia 1910 r. Feliks Filipowicz z m. Stańków (dobra Czapskich, 5 mil od Mińska na Białorusi) mieszkał w Zakopanem, w pensjonacie Murańka. Także od 16 stycznia do 1 lutego 1911 r. przebywał w tym pensjonacie, ale odnotowano, że przyjechał z Mińska. Od 14 do 18 lipca 1926 r. mieszkał w zakopiańskiej „Barabaszówce”. W tym czasie w Zakopanem byli także inni białostoczanie: Eliasz Domoradzki z rodziną w „Barabaszówce”, Wanda Jakubowska w pensjonacie „Pyszna”, a nauczycielki Zofia Lenkiewiczówna i Irena Żołędziowska w pensjonacie „Elektron” („Głos Zakopiański”, 25 VII 1926, s. 3). Feliks Filipowicz z Białegostoku 13 lub 14 lipca 1929 r. zakwaterował się w hotelu Bristol. Mieszkali tam też białostoczanie, Antoni Janusch i Kazimierz Riegert – dyrektor białostockiej elektrowni, w sanatorium nauczycielskim Maria Bułhak, w „Reglance” zaś dr Irena Białówna z Zofią Białówną („Zakopane. Organ Związku Przyjaciół Zakopanego z listą gości”, 20 VII 1929, s. 8). Być może Filipowicz był też w Zakopanem we wrześniu 1921 r. – po tym, jak zasłabł w domu, wyjechał wówczas do jednego z uzdrowisk małopolskich („Kurjer Białostocki”, 17 IX 1921, s. 3; tamże, 20 IX 1921, s. 2).

⁵⁶ Maria Filipowicz (ur. 1909), bratanica Feliksa, pisała, że aptekę w Białymstoku udostępnił on na konspiracyjne zebrania socjalistów. To twierdzenie nie jest dowiedzione i budzi pewne wątpliwości. O stałości poglądów politycznych Filipowicza świadczy późniejsze zdarzenie. W czasie pożegnania wyjeżdżającego z Białegostoku Mieczysława Bzury (do maja 1918 r. był na terenie Rosji, zm. 21 czerwca 1928 r. w Warszawie w wieku 65 lat), prezesa białostockiego Związku Ziemian, Feliks Filipowicz „sławił p. Bzurę jako starego rewolucjonistę”. Pożegnanie odbywało się w mieszkaniu prezydenta Szymańskiego („Kurjer Białostocki”, 13 XII 1921, s. 2).

⁵⁷ „Głos Lubelski. Organ prasowy endecji lubelskiej Narodowej Demokracji”, 17 III 1914, s. 2; „Rozwój. Dziennik

ków mogło być więcej, gdyż Witold Łuszczewski, Jankowski (Stanisław, notariusz?) i ks. Stanisław Hałko w 1931 r. potwierdzali, że „p. Filipowicz za czasów rosyjskich za wyrażanie swoich zapatrywań patriotycznych był karany administracyjnie, często prześladowany”⁵⁸.

1 października 1911 r., kilka tygodni przed urodzeniem się Felicji, Zofia Narkiewicz-Jodko i Feliks Filipowicz do swej spółki przyjęli prowizora farmacji Czesława Moskalewskiego⁵⁹, który wcześniej był właścicielem apteki w Bielsku Podlaskim. Jesienią 1912 r. apteka Zofii Narkiewicz-Jodko i Feliksa Filipowicza była remontowana. 1 grudnia 1912 r. „Gazeta Białostocka” zamieściła reklamę: „Apteka F. Filipowicza po gruntownym odnowieniu, posiada stale na składzie środki tak zagraniczne, jak i krajowe – wody mineralne, środki opatrunkowe, perfumerie, kosmetyki itd. Ceny podług hurtowego cennika Warszawskiego Składu Materiałów Aptecznych Ludwik Spiess i Syn”⁶⁰. Zdarzały się i takie przypadki, jak ten z 25 maja [8 czerwca] 1915 r., kiedy „jakiś wyrostek, korzystając z chwilowej nieuwagi właściciela oraz pracowników apteki wywołanej napływem kupujących, skorzystał z chwili nieuwagi, skradł z kasy podręcznej w aptecce Filipowicza 34 ruble i umknął bezkarnie”⁶¹.

Na początku lipca 1914 r. Feliks Filipowicz prosił urząd lekarski guberni grodzieńskiej o zezwolenie na otwarcie i prowadzenie wiejskiej apteki w Choroszczy. Takie zezwolenie wydano mu 3 [16] listopada 1914 r. Zanim jednak otworzył aptekę, 15 [28] kwietnia 1915 r. odsprzedał pomocnikowi aptekarskiemu Abramowi Elie Lichtensztejnowi z Białegostoku⁶² prawa do tej koncesji.

Pod koniec maja 1915 r. prowizor Filipowicz formalnie na pięć lat wydzierżawił aptekę od Zofii Narkiewicz-Jodko. Cztery miesiące później, 26 września [9 października] 1915 r., Zofia zmarła w Białymstoku, mając zaledwie 31 lat. Przyczyną śmierci był krztusiec (koklusz)⁶³. Przez kolejne lata Filipowicz prowadził aptekę jako dzierżawca. Opiekował się także Felicją, córką z nieformalnego zwią-

polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany” (Łódź), 16 III 1914, s. 5.

⁵⁸ „Głos Ziemi Białostockiej”, 25 IX 1931, s. 4.

⁵⁹ „Dziennik Urzędowy Województwa Białostockiego”, 1 IX 1921, nr 9, s. 8. Sąd Okręgowy w Białymstoku pod poz. 922 wpisał do Rejestru Handlowego firmę „Filipowicz i Moskalewski” zawiązaną 1 października 1911 r.

⁶⁰ „Gazeta Białostocka”, 18 XI [1 XII] 1912, s. 1.

⁶¹ Tamże, 31 V [13 VI] 1915, s. 53.

⁶² NAHB Grodno, sygn. 9-4-296; APB, Akta notariusza Bolesława Urbanowicza w Białymstoku, sygn. 2, rep. 355, 356. Koncesję na prowadzenie wiejskiej apteki mógł mieć pomocnik aptekarski. Filipowicz pojawia się w aktach tego notariusza dosyć często [tamże, sygn.: 9 (1920 r.), 31 (1924), 39 (1929), 41, 44 (1932), 45 (1932), 55 (1936), 58 (1938)].

⁶³ J.T. Sosnowski, *Cmentarz farny w Białymstoku. Historia. Indeks pochowanych*, Białystok 2012, s. 197; AAB, Akt zgonu parafii farniej w Białymstoku, nr 715 z 1915 r. W akcie zgonu wpisano, że pozostawiła męża Henryka, syna Jana i córkę Felicję. Felicja mieszkała w Białymstoku, a Jan ze swoim ojcem Henrykiem zapewne w Mińsku.

ku z Zofią Narkiewicz-Jodko. W jej wychowywaniu pomagała mu matka, Anna Filipowicz⁶⁴.

Na szczególną uwagę zasługuje działalność społeczna Feliksa Filipowicza, nacechowana altruizmem. Na początku I wojny światowej wspierał Białostockie Towarzystwo Dobroczynności. Był członkiem-ofiarodawcą Oddziału Białostockiego Polskiego Towarzystwa Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny⁶⁵.

Pod koniec sierpnia 1915 r. Białystok znalazł się pod okupacją niemiecką, a nowe władze wydały swe zarządzenia. Właściciele aptek oprócz sprzedaży medykamentów mieli też obowiązek dostarczania leków do określonych szpitali. Feliks Filipowicz zaopatrywał w nie szpital miejski przy ul. Lipowej⁶⁶.

We wrześniu 1915 r. uczestniczył w pracach komitetu organizacyjnego gimnazjum w Białymstoku. Jesienią wszedł w skład zarządu Towarzystwa Pomocy Szkołom Polskim w Białymstoku⁶⁷. Od października 1916 r. był opiekunem nowej, utworzonej przy ul. Mickiewicza 10, a czwartej w mieście polskiej szkoły elementarnej. Uruchomienie placówki nastąpiło 4 października, jeszcze przed uzyskaniem oficjalnej zgody⁶⁸ na jej otwarcie, za co okupanci ukarali Filipowicza grzywną 500 marek wymierzoną przez Sąd Pokoju⁶⁹. Od lutego 1916 r. był zastępcą członka zarządu Białostockiego Towarzystwa Dobroczynności.

Filipowicz był też człowiekiem czynu i patriotą. Historycy, Henryk Mościcki i Michał Gołowski, określają go jako inicjatora i jednego z aktywniejszych działaczy niepodległościowych w Białymstoku. Od 1916 r. przewodził Kołu Przyjaciół Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), zajmując się gromadzeniem środków finansowych na potrzeby tej organizacji⁷⁰. Razem z białostockim nauczycielem gimnazjalnym Stanisławem Burzyńskim jeździli po instrukcje do Centralnego Komitetu Narodowego (CKN) w Warszawie. Filipowicz współtworzył Komitet Polski Obwodu

⁶⁴ Anna z Szymkiewiczów Filipowicz „po długiej i ciężkiej chorobie” zmarła w Białymstoku 29 czerwca 1930 r. Miała 94 lata („Głos Obywatela”, 30 VI 1930, s. 3; „Dziennik Białostocki”, 30 VI 1930, s. 4; tamże, 1 VII 1930, s. 4).

⁶⁵ „Gazeta Białostocka”, 13 [26] IV 1914, s. 228; tamże, 10 [23] V 1915, s. 31 (wsparł datkiem 3 rubli uczniów szkół polskich z Królestwa Polskiego); tamże, 7 [20] VI 1915, s. 64.

⁶⁶ „Echo Białostockie” 1935 (?) – kserokopie wycinków prasowych w zbiorach Muzeum Historycznego w Białymstoku, bez ich datowania.

⁶⁷ H. Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny z 22 ilustracjami*, Białystok 1933, s. 217; M. Gołowski, *Szkołnictwo powszechne w Białymstoku (rys historyczny i rozwój w dobie obecnej)*, Białystok 1934, s. 59–60; „Jutrzenka Białostocka”, styczeń–luty 1936, s. 6. Towarzystwo Pomocy Szkołom Polskim w Białymstoku zostało założone przed 11 listopada 1915 r. Formalnie okupacyjne władze niemieckie zatwierdziły je 18 listopada. Towarzystwo ukonstytuowało się 12 grudnia. W tym dniu wybrano zarząd, którego członkiem był Filipowicz.

⁶⁸ Tę wydano 27 października 1916 r.

⁶⁹ M. Gołowski, dz. cyt., s. 65, 70.

⁷⁰ H. Mościcki, dz. cyt., s. 220. Białostocki notariusz poświadczył podpis Filipowicza pod zaświadczeniem wydanym Zenonowi Gessnerowi, że od lipca 1916 do połowy 1917 r. był on komendantem POW w Białymstoku, a od drugiej połowy 1917 r. służył w 4. Pułku Piechoty Legionów (APB, Akta notariusza Józefa Kurmanowicza w Białymstoku (1925–1933), sygn. 33, rep. nr 1950–1951).

Białostockiego, który formułował uchwały i odezwy deklarujące poparcie ludności polskiej w sprawie przyłączenia Białostocczyzny do Królestwa Polskiego (państwa polskiego). Pierwszą uchwałę podjęto w Białymstoku już trzy dni po ogłoszeniu aktu 5 listopada. Kolejny dokument w tej sprawie, datowany w Białymstoku 29 stycznia 1917 r., adresowany był do Wysokiej Rady Stanu Państwa Polskiego⁷¹.

W czerwcu 1917 r. w Białymstoku powołano Centralny Komitet Narodowy Obwodu Białostockiego⁷² (powiaty: białostocki, bielski i sokólski). Jego prezesem był ks. Stanisław Ignacy Nawrocki⁷³, proboszcz z Zabłudowa, a wiceprezesem Feliks Filipowicz⁷⁴. Aktywność niepodległościowa tego drugiego zaniepokoiła okupantów. Miesiąc później w lipcu 1917 r. Niemcy aresztowali Filipowicza i uwięzili w obozie Havelberg, w kraju związkowym Saksonia-Anhalt. W listopadzie w piśmie „Ojczyzna i Postęp” wzmiankowano, że z Białegostoku „został wywieziony do obozu jeńców aptekarz Filipowicz, opiekujący się legionistami”⁷⁵. Przebywał tam do stycznia 1918 r. Następnie został przewieziony do twierdzy w Modlinie, gdzie przetrzymywano go do września. Po zwolnieniu Niemcy zabronili mu powrotu do Białegostoku⁷⁶.

Po ks. Nawrockim prezesem CKN od 1918 r. był lekarz Alfred Żołątkowski. 14 listopada 1918 r. Niemcy stłumili w Białymstoku próbę opanowania miasta przez POW i oddziały samoobrony. Okupanci przebywali w mieście do 19 lutego 1919 r. Alfred Żołątkowski, towarzysząc wojskom polskim, które na mocy porozumienia z Niemcami przez Białystok wyruszyły przeciwko bolszewikom, w Wołkowysku zaraził się tyfusem plamistym⁷⁷. Krótko CKN-em w Białymstoku kierowali dr Bohdan

⁷¹ H. Mościcki, dz. cyt., s. 268–269. Filipowicz udzielał informacji o zdarzeniach, które w latach 1915–1917 miały miejsce w Białymstoku, szczególnie o POW i CKN, autorowi pierwszej monografii miasta Henrykowi Mościckiemu. 8 listopada 1916 r. Komitet Polskiego Obwodu Białostockiego podjął uchwałę deklarującą poparcie ludności polskiej w sprawie przyłączenia miasta do Królestwa Polskiego.

⁷² W źródłach używano także nazw: Centralny Komitet Narodowy na Obwód Ziemi Białostockiej, Centralny Polski Komitet Narodowy Obwodu Białostockiego, Centralny Komitet Narodowy Ziemi Białostockiej.

⁷³ Proboszcz w Zabłudowie w latach 1911–1927 (A. Szot, *Dzieje rzymskokatolickiej parafii p.w. św. Apostołów Piotra i Pawła w Zabłudowie*, Białystok 2003, s. 103).

⁷⁴ H. Mościcki, dz. cyt., s. 222.

⁷⁵ „Ojczyzna i Postęp”, 29 XI 1917, s. 58. Niemcy aresztowali także ks. Hałkę i wywieźli go do obozu jenieckiego Zelleschloss (Celle-Schloss) w Hanowerze, po zapłaceniu 3 tys. marek kary za przesłanie listu nielegalną drogą. Do obozu tego trafił też ks. Maksymilian Sarosiek z Jasionówki (po zapłaceniu 100 marek kary). Ks. Antoniego Dowbora z Niewodnicy Kościelnej, mającego 82 lata, przez kilka miesięcy więziono, a w końcu skazano na 5 tys. marek kary za pozdrowienia przesłane za pośrednictwem żołnierza do siostry w Bawarii. Przeprowadzono także akcję aresztowania członków POW (np. murarza Biernackiego z Krypna wywieziono do Prus). M. Goławski (dz. cyt., s. 72, 92, 139) pośród uwięzionych i wysłanych z Białegostoku do Niemiec w 1917 i 1918 r. wymienia ks. dyr. S. Hałkę, nauczyciela Michała Motoszkę, nauczycielkę Wandę Judejkównę i działaczy oświatowych: F. Filipowicza („za działalność w POW”) oraz inż. Kazimierza Goławskiego („za przeciwstawianie się rabunkowej gospodarce niemieckiej” w elektrowni i wodociągu).

⁷⁶ H. Mościcki, dz. cyt., s. 222. 5 kwietnia 1927 r. Feliks Filipowicz uczestniczył w Warszawie w zjeździe byłych więźniów politycznych uwięzionych przez Niemców w latach 1917–1918 („Dziennik Białostocki”, 6 IV 1927, s. 4).

⁷⁷ „Dziennik Białostocki”, 6 IV 1919, s. 3. Siedziba CKN mieściła się w hotelu Ritz. Alfred Michał Żołątkowski,

Ostromęcki i inż. Kazimierz Riegert⁷⁸. 19 stycznia 1919 r. przewodnictwo tej organizacji przejął Feliks Filipowicz, który właśnie powrócił do miasta. Białystok jeszcze przez miesiąc znajdował się w rękach niemieckich⁷⁹. Filipowicz uczestniczył w pertraktacjach z niemiecką Radą Żołnierską⁸⁰. W drugiej połowie stycznia kierowany przez niego CKN wystosował do polskich władz memoriał, w którym przekonywał o polskości ziemi białostockiej. Kolejny dokument z ramienia CKN-u, domagający się włączenia Białostoczczyzny do Polski i poparty podpisami społeczeństwa, wystosowano do Warszawy w lutym⁸¹.

Według ówczesnego białostockiego emisariusza Straży Kresowej Wacława Vorbrodta-Brotowskiego Filipowicza postrzegano jako sympatyka umiarkowanie lewicowego Stronnictwa Niezawisłości Narodowej (SNN)⁸². Jest to zrozumiałe, gdyż

syn powstańca styczniowego Józefa, urodził się w 1875 r. na Kielecczyźnie (w Kielcach?). Gimnazjum ukończył w Kielcach. Medycynę studiował w Warszawie i Moskwie. Jako student Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego napisał list do redakcji „Gazety Kieleckiej” (4/16 VIII 1899, s. 2), sugerując sposób wyposażania w medykamenty straży pożarnej w Kielcach. Za patriotyczną działalność wśród Polaków czasowo wydalony i w asyście żandarmów odwieziony do Grodna. Studia ukończył w 1901 r., uzyskując tytuł lekarza medycyny. Był specjalistą chorób wewnętrznych i dziecięcych. Pierwszą wolną praktykę lekarską podjął już w 1901 r. w mieście Nowe Brzesko koło Miechowa. Od 1906 r. pracował w Janowie Poleskim (Iwanów) koło Kobrynia. W 1908 r. osiadł w Białymstoku, gdzie mieszkał przy ul. Niemieckiej, w domu Rozenbluma. Prowadził wolną praktykę lekarską. Udzielał się w polskich organizacjach społecznych (np. Białostockim Towarzystwie Dobroczynności), pisywał do „Nowin Lekarskich” (1908) i dosyć często do „Gazety Białostockiej” (1912–1914), głównie na tematy związane z medycyną. Wykładał na kursach pielęgniarstwa. W czasie I wojny światowej zmobilizowany do armii rosyjskiej. Po wybuchu rewolucji bolszewickiej zaciągnął się do wojska i służył jako naczelny lekarz 3. Dywizji Strzelców Polskich (część I Korpusu Polskiego w Rosji). W lutym i marcu 1918 r. odbył szlak bojowy od Jelni do Żłobina. Po demobilizacji powrócił do Białegostoku. Kontaktował się z Wojskiem Polskim. Został prezesem CKN-u w Białymstoku. Udzielał się też jako nauczyciel gimnazjalny. W 1919 r. razem z żołnierzami polskimi wyruszył do Wólkowyska, gdzie zaraził się tyfusem płamistym. Zmarł 21 marca 1919 r. w Białymstoku.

⁷⁸ Kazimierz Maurycy Riegert (czasami jako Rygiert, Riegiert), syn handlowca Ignacego i Zofii z Bormannów, ur. w 1885 r. w Warszawie. Absolwent gimnazjum realnego w Warszawie. Studia w Szkole Inżynierskiej w Altenburgu ukończył w 1907 r. uzyskaniem dyplomu inżyniera elektryka. Pracował w Warszawie i Charkowie. Od 1912 r. mieszkał i pracował w Białymstoku. W latach 1915–1918 przebywał w Rosji, w 1920 r. ochotniczo walczył przeciwko bolszewikom. Dyrektor Białostockiego Towarzystwa Elektryczności (1912–1915, 1919–1939), prezes (1932–1933) i wiceprezes (1933–1934) Związku Elektryków Polskich. Od 1938 r. honorowy wicekonsul belgijski w Białymstoku. Działacz społeczny. W czasie okupacji niemieckiej (1939–1945) pracował w Elektrowni Częstochowskiej. Krótko więziony przez Gestapo. Potem był głównym inżynierem elektrowni w Piotrkowie Trybunalskim, a od 1945 r. jej dyrektorem. Zmarł 14 września 1945 r. w Piotrkowie Trybunalskim. Był żonaty z Mileną z Jelenów, z którą mieli córkę Halinę.

⁷⁹ „Dziennik Białostocki”, 19 II 1924, s. 4.

⁸⁰ H. Mościcki, dz. cyt., s. 224, 269 (przyp. 20) – Henryk Mościcki wymienia F. Filipowicza, M. Motoszkę i H. Dąbrowską jako źródło udzielonych mu informacji o działalności POW i „Samoobrony”, CKN oraz ich pertraktacjach z niemiecką Radą Żołnierską w Białymstoku. Chociaż zapis w przypisie może także oznaczać, że Filipowicz udzielał informacji tylko o części z wymienionych działań.

⁸¹ E. Pankiewicz, *Białystok w zaraniu niepodległości*, „Białostoczczyzna”, 35 (1994), nr 35, s. 19.

⁸² Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Towarzystwo Straży Kresowej, sygn. 254, s. 1–2; tamże, sygn. 299, s. 4–6; J. Gierowska-Kałuża, *Rok 1919 w raportach Straży Kresowej. Rejestracja zmiany nastrojów społecznych*, w: *Wyzwolenie czy okupacja? Stosunek społeczności zamieszkujących pogranicze polsko-litewsko-białoruskie do zmieniających się w XX wieku systemów państwowych*, red. M. Kietliński, W. Śleszyński, Białystok 2006, s. 36.

politycznie powiązane ono było z PPS-Frakcją Rewolucyjną, współpracowało także z POW, z którymi Filipowicz sympatyzował i wspierał je.

Filipowicz znalazł się w gronie osób, które 5 marca 1919 r. zainicjowały założenie Polskiego Towarzystwa Popierania Prasy i Czytelnictwa w Białymstoku, był wiceprezesem zarządu⁸³. Od początku istnienia sekcji miejskiej Rady Opiekuńczej, tj. od marca 1919 r., przewodził jej przez wiele kolejnych lat. Rada założyła i prowadziła żłobek dla pięćdziesięciorga niemowląt (w 1919), ochronkę dla stu dzieci (w 1920) oraz hurtownię artykułów pierwszej potrzeby, ale tę zamknięto w końcu 1924 r.⁸⁴

Delegaci Centralnego Komitetu Narodowego Obwodu Białostockiego w imieniu ludności polskiej 1 kwietnia 1919 r. złożyli do różnych „organów państwowych i klubów sejmowych” w Warszawie memoriał z dołączonymi uchwałami i rezolucjami, który dotyczył włączenia Białostoczczyzny do odrodzonej Polski, sprzeciwiając się innym projektom co do losów tych terenów. Memoriał podpisali prezes Komitetu Feliks Filipowicz, wiceprezes dr Bohdan Ostromęcki i sekretarz Władysław Olszyński (adwokat)⁸⁵.

W powojennym czasie, gdy brakowało niemal wszystkiego, białostocka Rada Opiekuńcza zabiegała o pomoc w Radzie Głównej Opiekuńczej. Otrzymane wsparcie rozdzielala w naturze, wydając mąkę, olej, mleko zagęszczone, konserwy wieprzowe i inne⁸⁶. Tymczasowy Komitet Miejski w Białymstoku uprosił starostę dr. Augusta Cyfrowicza, prezesa CKN-u Feliksa Filipowicza i prezesa Komitetu

⁸³ „Dziennik Białostocki”, 9 IV 1919, s. 3.

⁸⁴ „Kurier Białostocki”, 11 XI 1921, s. 3 (prezesowi Rady Opiekuńczej Filipowiczowi udało się uzyskać bonifikatę na towary „łokciowe” dzięki czemu były one tańsze od 20 do 30%); „Dziennik Białostocki”, 29 IV 1924, s. 4; tamże, 16 IX 1919, s. 3; tamże, 2 II 1925, s. 4.

⁸⁵ AAN, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa w Warszawie, sygn. 313, s. 99–100 (kopia memoriału); „Kurier Warszawski. Wydanie poranne”, 2 IV 1919, s. 4 (tutaj nazwa: Centralny Komitet Narodowy Ziemi Białostockiej, przytoczono treść memoriału); „Dziennik Białostocki” 9 IV 1919, s. 1–2 (treść memoriału); H. Mościcki, dz. cyt., s. 229 (trzon CKN-u w Białymstoku stanowili: F. Filipowicz, dr B. Ostromęcki, B. Szymański i dr A. Żołątkowski). Bohdan Ostromęcki, syn Leona, urodzony w 1870 r. Ukończył uniwersytet w Moskwie. Od 1895 r. doktor medycyny, specjalizował się w chirurgii. Naczelnik białostocki lekarz miejski (kierownik Wydziału Sanitarnego Magistratu Białostockiego). Działacz społeczny (np. od początku w redakcji „Gazety Białostockiej”, w Towarzystwie Zakładania i Utrzymania Bibliotek Publicznych, Towarzystwie Dobroczynności), od 1908 r. radny miejski, ławnik miasta w latach 1919–1926, wspierał Narodową Partię Robotniczą. Od maja 1926 r. naczelnik Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach. W latach trzydziestych zastępca dyrektora Departamentu Służby Zdrowia w Ministerstwie Opieki Społecznej. Skarbnik Naczelnej Izby Lekarskiej i członek zarządu Klubu Lekarzy Polskich. W 1936 r. autor projektu ustawy „eugenicznej”. Publikował w pismach medycznych, m.in. „Przegląd Kwartalny ze Szpitalnictwa”, 1 (1933); „Nowiny Społeczno-Lekarskie”, 2 (1934); „Przegląd Szpitalnictwa”, 1–2, 3–4 (1936). Żonaty z Zofią, nauczycielką białostockich gimnazjów, działaczką społeczną. Zmarł w 1942 r. Władysław Olszyński, urodzony około 1885 r. Białostocki adwokat, ale także działacz samorządowy (radny 1919–1939) i społeczny, poeta, pierwszy redaktor „Dziennika Białostockiego”, dziennikarz białostockich gazet. W Białymstoku 2 września 1919 r. poślubił Symeonę, córkę miejscowego kupca Michała Corna i Anieli ze Skwarkowskich. Zmarł w Białymstoku w 1964 r.

⁸⁶ „Dziennik Białostocki”, 7 V 1919, s. 3.

Robót Publicznych Karola Tołłoczkę, aby 31 maja udali się do Warszawy i tam w urzędach zabiegali o pracę dla rzeszy bezrobotnych białostockich robotników. Po trzydniowych rozmowach w różnych urzędach delegaci niewiele wskórali. Zainteresowali jednak sprawami białostockimi część osób z gabinetu premiera Ignacego Jana Paderewskiego. Minister przemysłu i handlu Kazimierz Hącia obiecał zwiększyć zamówienia dla białostockiego przemysłu i udzielić mu rządowych zaliczek, minister ochrony pracy i opieki społecznej Jerzy Iwanowski „przyrzekł pomoc wydatną” (bez precyzowania o jaką chodziło), a w Ministerstwie Robót Publicznych poinformowano delegatów, że jeszcze w czerwcu 1919 r. Białystok otrzyma długoterminową pożyczkę kilkuset tysięcy marek na pokrycie kosztów robót publicznych, na drugie półrocze zapowiedziano zaś dalsze kredyty na zatrudnienie kilku tysięcy bezrobotnych. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwa zaoferowało zatrudnienie robotników przy uprzątaniu drewna z lasów państwowych⁸⁷.

4 czerwca 1919 r. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pojechał Feliks Filipowicz, tym razem jako prezes białostockiej Rady Opiekuńczej. Odbił rozmowę z ministrem Stanisławem Wojciechowskim (późniejszy prezydent RP w latach 1922–1926), który oświadczył, że „ziemia białostocka jest złączona z Polską ponownie pod względem administracyjnym całkowicie od dnia 1 czerwca i od tego dnia dwoistość władz ustała”. Pod względem budżetowym scalenie z krajem nastąpiło miesiąc później. Minister wyjaśnił także, że nie będzie specjalnego dekretu „o złączeniu ziemi białostockiej z Macierzą”, gdyż jest to zbyteczne, bo ta część kraju została tylko czasowo oderwana od ziem rdzennie polskich i teraz jest ponownie integrowana. Feliks Filipowicz dopytywał ministra, czy możliwe jest zniesienie „linii niejako granicznej na Narwi”, przy przekraczaniu której mieszkańcy są rewidowani i muszą mieć specjalne przepustki oraz pozwolenia na przewóz towarów, co naraża ludzi na koszty i stratę czasu. Wojciechowski wyjaśnił, że ze względu na trwające na wschodzie działania zbrojne utrudnienia muszą być utrzymane. Zapowiedział też swoją kilkudniową wizytę w Białymstoku, w czasie której miał nadzorować sprawę wprowadzania jednolitego typu administracji „w ziemi białostockiej”. Filipowicz był też w Ministerstwie Apropowizacji, gdzie omawiał kwestię przyszłego przejścia spraw zaopatrzenia przez władze samorządowe⁸⁸.

We wrześniu Filipowicz został prezesem Rady Opiekuńczej Powiatowej w Białymstoku⁸⁹. Na przełomie 1919/1920 r. przeprowadził kwestę pod hasłem „Ratujcie dzieci”. W połowie kwietnia 1919 r. znalazł się w grupie inicjatywnej zakładającej w Białymstoku filię [!] Polskiego Czerwonego Krzyża. W tej sprawie opu-

⁸⁷ Tamże, 5 VI 1919, s. 3.

⁸⁸ Tamże, s. 1–2.

⁸⁹ Tamże, 6 VI 1919, s. 3; tamże, 16 IX 1919, s. 3; tamże, 9 VI 1920, s. 3.

blikowano odezwę do mieszkańców obwodu białostockiego, którą podpisało pięciu lekarzy i aptekarz Filipowicz, jako członkowie CKN-u⁹⁰. Na potrzeby chorych i rannych żołnierzy znajdujących się w białostockich szpitalach Filipowicz ofiarował 100 marek⁹¹. W 1919 r. zaangażował się również w prace Komitetu Obchodów 3 Maja⁹². Wiosną i latem 1919 r., gdy z przyczyn finansowych ważyły się losy „Dziennika Białostockiego”, jako prezes CKN-u doprowadził do dwukrotnego wyasygnowania gazecie zasiłku⁹³. Dzięki temu gazeta przetrwała trudne chwile i mogła się nadal ukazywać, krzewiąc słowo polskie w Białymstoku. Niewątpliwie o pomoc tę zabiegał redaktor naczelny „Dziennika Białostockiego” Władysław Olszyński, zarazem sekretarz CKN-u w Białymstoku. Z ramienia tej organizacji Filipowicz był także jedną z trzech osób przygotowujących w Białymstoku uroczystość z okazji piątej rocznicy wkroczenia Legionów do Kieleckiego (6 sierpnia 1914 r.). Kilka dni później jako prezes CKN-u jeździł do Warszawy w sprawach Rady Opiekuńczej Powiatowej⁹⁴.

W maju 1919 r. zawiązał się w Białymstoku Polski Komitet Wyborczy (PKW) do pierwszego polskiego parlamentu, a jego członkowie wyłonili spośród siebie Komitet Wykonawczy. W jego składzie znalazł się Feliks Filipowicz, zgłoszony także jako jeden z ośmiu⁹⁵ kandydatów Komitetu do izby poselskiej. Na zebraniu PKW 22 maja odbyło się tajne głosowanie „w celu ustalenia porządku listy” kandydatów na posłów. Filipowicz uzyskał jednak tylko 21 głosów, co dało mu dopiero piąte miejsce. Dlatego następnego dnia „zrzekł się kandydatury, aby ułatwić wybór kandydatów czołowych” z Białegostoku, którymi zostali: adwokat Władysław Olszyński, rolnik Bronisław Sawicki i nauczyciel Władysław Kolendo⁹⁶. Posłem nie został jednak żaden z nich, wybrano natomiast ks. Stanisława Hałkę, który zrezygnował z poparcia PKW i ostatecznie startował z listy Chrześcijańskiego Narodowego Komitetu Wyborczego.

⁹⁰ W czasie prowadzenia w 1929 r. akcji zapisywania się do PCK jednym z miejsc zbierania deklaracji była apteka Filipowicza (tamże, 3 VI 1929, s. 4).

⁹¹ Tamże, 19 IV 1919, s. 3, 4.

⁹² Tamże, 27 IV 1919, s. 4.

⁹³ *Białystok Ilustrowany. Zeszyt Pamiątkowy*, red. A. Lubkiewicz, Białystok 1921, s. 67.

⁹⁴ „Dziennik Białostocki”, 5 VIII 1919, s. 3; tamże, 15 VIII 1919, s. 3; tamże, 19 X 1919, s. 3.

⁹⁵ Władysław Olszyński, Bronisław Sawicki, ks. Stanisław Hałko, Franciszek Godyński, Feliks Filipowicz, Antoni Buraglewicz (zrzekł się), Józef Halicki, Władysław Kolendo.

⁹⁶ „Dziennik Białostocki”, 22 V 1919, s. 4; tamże, 24 V 1919, s. 4; tamże, 27 V 1919, s. 1. Poszczególni kandydaci otrzymali następującą liczbę głosów: W. Olszyński – 74, B. Sawicki – 57, ks. S. Hałko – 45, W. Kolendo – 29, F. Filipowicz – 21.

Prezes Rady Miejskiej i społecznik

Po opuszczeniu Białegostoku przez Niemców przez pół roku funkcjonował Tymczasowy Magistrat Miasta, w którym nie było Filipowicza. Około 9 sierpnia 1919 r. zawiązały się Komitet Przedwyborczy do Rady Miejskiej i Komitet Wykonawczy. W ich składzie znalazł się już Feliks Filipowicz⁹⁷. Termin pierwszych wyborów samorządowych do Rady Miejskiej wyznaczono na 7 września. Filipowicz kandydował z listy nr 2 – Polskiego Komitetu Wyborczego⁹⁸. Uzyskał największe poparcie, ale wybory odbyły się przy ledwie 12,5% frekwencji, co było skutkiem małego wyrobienia politycznego Polaków oraz niemal całkowitego bojkotu Żydów. Wyłoniona Rada ukonstytuowała się 15 października, a Filipowicza wybrano do Prezydium Rady Miejskiej Białegostoku. Przy ogólnym poparciu radnych⁹⁹ stanął na czele Rady jako prezes. Był to wyraz uznania jego zasług w walce o polskość Białegostoku¹⁰⁰. Wobec natłoku „prac obywatelskich” nie wyraził zgody na kandydowanie na stanowisko prezydenta miasta, choć uchodził za najpoważniejszego kandydata. Prezydentem został Bolesław Szymański¹⁰¹, przyjaciel Filipowicza. Oficjalne zapoznanie prezesa Rady z pracownikami magistrackimi miało miejsce 25 października. W jego przemowie do zgromadzonych padła wówczas prośba o „gorliwą pracę dla dobra miasta, pamiętając o tem, że miasto jest częścią Ojczyzny,

⁹⁷ „Dziennik Białostocki”, 9 VIII 1919, s. 2.

⁹⁸ Tamże, 10 IX 1919, s. 1.

⁹⁹ W sierpniu 1919 r. Żydzi nasilili akcję protestacyjną przeciwko włączeniu okolicznych polskich przedmieść do miasta Białegostoku. Tworzony tzw. Wielki Białystok zmniejszał szanse Żydów na wygraną w wyborach („Dziennik Białostocki”, 12 VIII 1919, s. 4; tamże, 14 VIII 1919, s. 3). Żydzi nie zdołali zmienić decyzji o powiększeniu Białegostoku i w efekcie zbojkotowali wybory do Rady Miejskiej. Pierwsza Rada składała się z 42 radnych. W prezydium Rady Miejskiej byli: Feliks Filipowicz – prezes, Władysław Olszyński – wiceprezes, Władysław Kolendo, Jadwiga Klimkiewicz, Michał Motoszko – sekretarze. Prezydentem miasta Rada wybrała Bolesława Szymańskiego, wiceprezydentem był Witold Łuszczewski, a ławnikami: M. Konopiński, M. Korolczuk, dr B. Ostromięcki, S. Parfjanowicz, inż. J. Rybołowicz („Dziennik Białostocki”, 21 II 1930, s. 4). W zbiorach Archiwum Państwowego w Białymstoku znajduje się tableau ukazujące cały skład pierwszej Rady Miejskiej (APB, Akta miasta Białegostoku 1838–1944, sygn. 134).

¹⁰⁰ „Dziennik Białostocki”, 15 X 1919, s. 2. Prezes Rady Miejskiej Feliks Filipowicz pracował codziennie od poniedziałku do soboty, a w sprawach miejskich przyjmował każdego dnia w godzinach od 10 do 11. Kilka dni wcześniej, w trakcie spaceru po parku, to zapewne on zostawił tam książkę Jean de La Brète *Mój wuj i mój proboszcz* („Dziennik Białostocki”, 12 X 1919, s. 4).

¹⁰¹ Bolesław Szymański (1877–1940), syn Ferdynanda, rodem z białostockich Bojar. Nauczyciel Szkoły Handlowej w Białymstoku (1908/1909). Żonaty z Marią z Dąbrowskich. Mieszkali przy ul. Starobojarskiej 30. Później urzędnik w Smoleńsku i w miasteczku Litwiny. W 1915 r. rodzina ponownie przyjechała do Białegostoku. Szymańskiego zmobilizowano do wojska rosyjskiego w stopniu chorążego. Ze służby tej powrócił na przełomie 1918/1919 r. W Białymstoku został zastępcą Komisarza Powiatowego ziem wschodnich. W latach 1919–1927 prezydent Białegostoku. Członek Obywatelskiego Komitetu Obrony Narodowej (od 13 czerwca do 27 lipca 1920 r. w Białymstoku, potem z siedzibą w Wysokiem Mazowieckiem, a w końcu Warszawie do 18 września 1920 r.). Radny miejski. Jesienią 1939 r. aresztowany przez Sowieców, zmarł w więzieniu w Smoleńsku w 1940 r. (A. Lechowski, *Nieznane losy prezydenta Bolesława Szymańskiego*, „Kurier Poranny”, 4 IV 2015; tenże, *Bolesław Szymański. Od Pana Tadeusza do prezydenta*, tamże, 5 IV 2015).

że najlepsze uchwały Rady Miejskiej nie wydadzą owoców, jeżeli Magistrat nie wykona ich należycie”¹⁰².

Głównym problemem miasta nadal było zaopatrzenie w podstawowe produkty żywnościowe i opał. Działając intensywnie, władze miasta szukały rozwiązania, a przynajmniej załagodzenia tego problemu. Prezes Filipowicz już kilka dni po objęciu nowych godności udał się do Warszawy w sprawach Rady Opiekuńczej. 28 listopada 1919 r. razem z prezydentem Szymańskim spotkali się z wojewodą białostockim Stefanem Bądzińskim, aby przedyskutować kwestie potrzeb aprowizacyjnych miasta. Kilka następnych dni Filipowicz, Szymański i ławnik miejski inż. Jan Bolesław Rybołowicz spędzili w Warszawie, gdzie zabiegali o sprawy miejskie Białegostoku – zabiegi były skuteczne. 17 grudnia 1919 r. Ministerstwo Apropowizacji dostarczyło do miasta 10 wagonów zboża, a miało dotrzeć jeszcze 7 wagonów. Ta ilość zboża umożliwiła wprowadzenie regularnej dystrybucji chleba na kartki. „Dziennik Białostocki” w maju 1920 r. informował, że „Prezes Rady Miejskiej p. Feliks Filipowicz wyjednał w Ministerstwie Apropowizacji 42 wagony mąki amerykańskiej dla naszego miasta”. Mąka do odebrania była jednak w Gdańsku i pojawił się poważny problem z jej transportem¹⁰³. Tego typu problemy zazwyczaj pokonywano pomyślnie. Miasto borykało się nie tylko z zaopatrzeniem w żywność i opał, ale także z brakiem środków na zakupy i podstawowe inwestycje. Wiosną 1920 r. prezes Filipowicz kilkakrotnie wyjeżdżał do Warszawy w sprawie pożyczki „dla miasta Białegostoku”¹⁰⁴. Znalazł też ówczesnie czas na pracę w Komisji Opieki Społecznej Rady Miejskiej w Białymstoku¹⁰⁵.

Wszedł w skład Komisji Rewizyjnej Towarzystwa Apropowizacji Miast Polskich i Ziemi Wschodnich¹⁰⁶. Towarzystwo to zawiązano w Warszawie 30 listopada 1919 r. w celu podjęcia wspólnej akcji pozyskiwania środków służących zakupom żywności oraz „utrzymania stanu posiadania 14 miast”. Po przekształceniu zmieniono nazwę na Towarzystwo Apropowizacji Miast Polskich Spółka Akcyjna w Warszawie. 20 grudnia 1925 r. wybrano nowy zarząd, a jego jedynym członkiem spoza Warszawy był

¹⁰² „Dziennik Białostocki”, 26 X 1919, s. 3.

¹⁰³ Tamże, 29 X 1919, s. 3; tamże, 31 X 1919, s. 3; tamże, 13 XI 1919, s. 3; tamże, 29 XI 1919, s. 3; tamże, 18 XII 1919, s. 3; tamże, 11 V 1920, s. 3; tamże, 12 V 1920, s. 3. Czasami sposób dystrybucji, a także ceny towarów wywoływały fale niezadowolenia. W czasie jednego z takich protestów posłużono się nazwiskiem Filipowicza („Kurjer Białostocki”, 1 XII 1921, s. 3). O aprowizacji Białegostoku w 1919 i 1920 r. dużo więcej informacji znajdziemy w aktach zgromadzonych w AAN w zespołach Ministerstwo Apropowizacji w Warszawie i Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby.

¹⁰⁴ „Dziennik Białostocki”, 26 V 1920, s. 2; tamże, 5 VI 1920, s. 3; tamże, 8 VI 1920, s. 3. Razem z prezydentem Szymańskim podejmowali interwencje dotyczące problemów białostockiego przemysłu, np. 27 listopada 1921 r. pojechali do Warszawy „w sprawie kryzysu w przemyśle włókienniczym” („Kurjer Białostocki”, 27 XI 1921, s. 3).

¹⁰⁵ „Dziennik Białostocki”, 24 IV 1920, s. 3. W skład tej Komisji został wybrany 24 kwietnia 1920 r.

¹⁰⁶ „Dziennik Zarządu Miasta Stołecznego Warszawy”, 10 XII 1919, s. 5–6; „Dziennik Białostocki”, 4 XII 1919, s. 2.

Feliks Filipowicz¹⁰⁷. Wspierał on również akcje państwowotwórcze. W kwietniu 1920 r. z ramienia Rady Miasta wszedł w skład ścisłego zarządu wykonawczego Komitetu Wojewódzkiego Propagandy Pożyczki Państwowej¹⁰⁸.

Z racji pełnionej funkcji prezesa Rady Miejskiej Filipowicz reprezentował miasto podczas wielu różnych uroczystości i w czasie realizacji zleconych przedsięwzięć. Przykładowo 10 października 1921 r. uczestniczył w otwarciu Uniwersytetu Powszechnego w Białymstoku; w maju 1922 r. z prezydentem Szymańskim oraz ławnikami inż. Rybołowiczem i Ostromęckiem znalazł się w białostockiej delegacji na Zjeździe Związku Miast Polskich we Lwowie; w 1923 r. reprezentował Radę Miejską podczas uroczystości odsłonięcia pomnika księcia Józefa Poniatowskiego w Warszawie; na początku kwietnia 1924 r. Rada delegowała go i Szymańskiego do sprawy wstrzymania egzekucji podatku obrotowego do chwili rozpatrzenia odwołań; od sierpnia Filipowicz był w komitecie pożegnalnym wojewody Stefana Popielawskiego; 26 października 1924 r. razem z prezydentem miasta zorganizował w Białymstoku lokalne uroczystości związane ze sprowadzeniem do Polski zwłok Henryka Sienkiewicza; 8 lipca 1926 r. żegnał w hotelu Ritz ustępującego wojewódzkiego komendanta policji Stefana Chluskiego; dzień później w Gimnazjum im. Zygmunta Augusta w Białymstoku uczestniczył w zebraniu Komitetu Wojewódzkiego Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego; w 1926 r. razem z prezydentem Szymańskim i wojewodą Marianem Rembowskiem uczestniczył w otwarciu ukończonej budowy Alei 11 Listopada i stadionu (boiska) miejskiego; w czerwcu 1927 r. prezydent Szymański i Filipowicz reprezentowali Białystok na uroczystości sprowadzenia prochów Juliusza Słowackiego do kraju¹⁰⁹. Ten duet władz miasta uczestniczył także w pokongresowym (kongres odbył się w Gdańsku) spotkaniu esperantystów w Białymstoku w 1927 r. Filipowicz, będąc prezesem Rady Miejskiej, dysponował funduszem reprezentacyjnym, który w 1923 r. wyniósł 360 zł, a w kolejnym roku 300 zł¹¹⁰.

Początkowo Filipowicz sprawy prezesowania Radzie Miejskiej musiał godzić z udzielaniem się w organizacjach społecznych¹¹¹, prowadzeniem apteki i wychowywaniem najmłodszej córki Felicji. Wspierał też dzieci i żonę w Warszawie, często ich

¹⁰⁷ „Tygodnik Handlowy” (Warszawa), 14 V 1926, s. 15–16.

¹⁰⁸ „Dziennik Białostocki”, 1 V 1920, s. 2.

¹⁰⁹ „Kurjer Białostocki”, 11 X 1921, s. 3; tamże, 15 X 1921, s. 3; „Nowy Dziennik Białostocki”, 1 VI 1922, s. 3; „Nowiny Białostockie”, 6 IV 1924, s. 3; „Dziennik Białostocki”, 31 VIII 1924, s. 4; tamże, 22 X 1924, s. 4; „Białostocki Głos Codzienny”, 9 VII 1926, s. 4; „Wspólna Praca” (Łomża), 16 VII 1926, s. 10; „Ilustrowany Tygodnik Kresowy”, 19 VI 1927, s. 14.

¹¹⁰ „Nowiny Białostockie”, 9 III 1924, s. 3.

¹¹¹ 12 maja 1920 r. Filipowicza zaproszono do wspierania sekcji Komitetu Pomocy Dzieciom, organizującej letnie kolonie dla chrześcijańskich dzieci w Białymstoku. W Komitecie razem z nim była Maria Moskalewska, żona jego kolegi Czesława („Dziennik Białostocki”, 18 V 1920, s. 3).

odwiedzał. Czasami nie był w stanie angażować się we wszystkie proponowane mu działania. Po tym jak 22 października 1919 r. został nominowany na ławnika Sądu Okręgowego w Białymstoku, wobec wielu nowych obowiązków już 18 grudnia musiał zrezygnować z tej funkcji¹¹². Podejmował jednak wiele innych wyzwań.

Wiosną 1920 r. formalnie uporządkował sprawy rodzinne oraz te związane z apteką. Jego córki, Celina, Alicja i Janina Zofia, wyraziły zgodę na adopcję nieślubnej Felicji, zrodzonej z Zofii Narkiewicz-Jodko. Sprawę tej adopcji 29 kwietnia 1920 r. pozytywnie rozpatrzył Sąd Pokoju II Okręgu w Białymstoku¹¹³. Czas złożenia wniosku do sądu nie był przypadkowy, gdyż miesiąc później upływał okres formalnej, pięcioletniej dzierżawy apteki przez Filipowicza. Uzyskując sądownie przyznaną opiekę nad Felicją, z racji tego, że była niepełnoletnia, stawał się jej reprezentantem prawnym, przez co też faktycznym dysponentem apteki, którą Felicja dziedziczyła po matce jako spadkobierczyni¹¹⁴.

30 czerwca 1921 r. Filipowicz i Moskalewski dokonali wpisu swej spółki farmaceutycznej do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Białymstoku (poz. A 922), określając działalność jako „sprzedaż medykamentów i materiałów aptecznych”. Wobec obowiązków Filipowicza jako prezesa Rady Miejskiej apteką od tego momentu zarządzał Moskalewski. Spółka na tych zasadach funkcjonowała do 30 kwietnia 1927 r., to jest do momentu, gdy 16-letnia Felicja Filipowicz „działająca w asystencji i za zgodą [...] opiekuna swego Feliksa Filipowicza” notarialnie odsprzedała połowę odziedziczonej apteki Czesławowi Moskalewskiemu za 6 tys. dolarów amerykańskich (53 400 zł). Także Filipowicz przekazał wówczas Moskalewskiemu swe spółkowe prawa do części tej apteki¹¹⁵. Firma na rogu ul. Sienkiewicza 2 i Rynku Kościuszki nadal używała nazwy „Apteka Filipowicza i Moskalewskiego”¹¹⁶, bo formalnie jej drugą połowę ciągle stanowiła własność Felicji Filipowicz. 22 września 1930 r. Anna Hałaj z Bielska Podlaskiego odkupiła połowę apteki od kuratora Felicji, czyli od Feliksa Filipowicza, a także drugą połowę od Moskalewskiego za 9760 dolarów amerykańskich (87 352 zł)¹¹⁷. Filipowicz, zbywając aptekę, definitywnie porzucił zawód farmaceuty.

¹¹² „Dziennik Białostocki”, 23 X 1919, s. 3; tamże, 29 XII 1919, s. 2.

¹¹³ APB, Akta notariusza Bolesława Urbanowicza, sygn. 7, rep. 1246.

¹¹⁴ Tamże, Akta notariusza Stanisława Jankowskiego, sygn. 15, rep. 1468.

¹¹⁵ „Dziennik Urzędowy Województwa Białostockiego” 1 IX 1921, nr 9, s. 8; APB, Akta notariusza Stanisława Jankowskiego, sygn. 15, rep. 1468; tamże, sygn. 16, rep. 1468; „Dziennik Białostocki”, 1 V 1927, s. 4.

¹¹⁶ „Dziennik Białostocki”, 20 IX 1928, s. 4; tamże, 3 VI 1929, s. 4.

¹¹⁷ APB, Akta notariusza Jankowskiego, sygn. 28, rep. 2620 i 2621; „Głos Ziemi Białostockiej”, 10 X 1930, s. 3; „Dziennik Białostocki”, 1 XI 1930, s. 4; „Sąd Okręgowy w Białymstoku [...] obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A wciągnięto [...]. W dniu 6 października 1930 r. pod nr. 6934 «Apteka – Filipowicz i Moskalewski» przedsiębiorstwo przeszło na własność Anny Hałajowej i obecnie prowadzone jest pod firmą: «Apteka – Anna Hałaj». Transakcja ta była planowana już wcześniej, wiosną 1927 r. („Prozektor”, 21–22 V 1927, s. 7).

Michał Römer (Romer), przejeżdżając przez Białystok 9 listopada 1920 r., zapisał w swym dzienniku: „Próbowałem odnaleźć mojego starego przyjaciela Feliksa Filipowicza. [...] Jest on tu aptekarzem i bardzo ruchliwym i popularnym działaczem społecznym w Białymstoku, bodajże najpopularniejszą postacią w mieście. Jest on obecnie prezydentem białostockiej Rady Miejskiej. Nie zastałem go jednak w domu”. Domyślać się można, że wspomniana nieobecność Filipowicza w Białymstoku wiązała się z jego ochotniczym oddaniem się do dyspozycji władz wojskowych w czasie zagrożenia Białegostoku najściem bolszewickim w 1920 r.¹¹⁸ Służbę odbywał w formacjach pomocniczych w Warszawie. W wojsku był cywilnym urzędnikiem od czerwca do około listopada 1920 r.¹¹⁹ Z tego czasu zachowały się dwa zdjęcia Filipowicza. Jest na nich w mundurze urzędnika wojskowego¹²⁰, a na nogach ma sztylpy. Filipowicz o swej ochotniczej służbie w czasie wojny polsko-bolszewickiej wspominał siedem lat później. Jego słowa z końca 1927 r. odnotował redaktor „Dziennika Białostockiego”: „W chwili niebezpieczeństwa dla Ojczyzny, w liczbie wielu byłem w służbie ochotniczej, a kiedy powróciłem powiedziałem sobie na mocy doświadczenia, że wszystko poświęcić musimy dla ugruntowania polskość w mieście rdzennie polskim, jakim jest Białystok”¹²¹. To ochotnicza służba Filipowicza spowodowała, że nie znalazł się pośród członków prezydium Obywatelskiego Komitetu Obrony Narodowej powołanego w Białymstoku 13 czerwca 1920 r.¹²² W sierpniu 1920 r. bolszewicy zdemolowali białostockie mieszkania Feliksa Filipowicza i prezydenta Bolesława Szymańskiego¹²³.

Nie tylko Michał Römer nie zastał Filipowicza w Białymstoku. Także Naczelnik Państwa Józef Piłsudski w czasie swej niespodziewanej wizyty w Białymstoku

¹¹⁸ *Białystok Ilustrowany...*, s. 14.

¹¹⁹ Ostatnia znana wzmianka o pobycie Filipowicza w Białymstoku przed wkroczeniem bolszewików pochodzi z 11 czerwca (prowadził obrady Rady Miejskiej), a 17 czerwca obradom przewodził już jego zastępca W. Olszyński). Zaś powrót do miasta nastąpił przed 25 listopada 1920 r., gdyż Filipowicz w tym dniu prowadził już obrady Rady Miejskiej („Dziennik Białostocki”, 12 VI 1920, s. 3; tamże, 27 XI 1920, s. 2). W Centralnym Archiwum Wojskowym, w zespole Akta Personalno-Odznaczeniowe 1918–1939 zachowały się akta Filipa [!] Filipowicza, urodzonego w 1869 r., syna Zygmunta. Być może te postacie są tożsame, a w tym przypadku mamy do czynienia z błędnie wpisanym imieniem.

¹²⁰ W opinii Michała Pacuta, kustosa Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, mundur ten różni się w stosunku do instrukcji z 1919 r. Ma naramienniki, których nie powinno być, a oznaka stopnia na kołnierzu, dwie rozetki i galon, nie odpowiadają obowiązującym ówczesnie stopniom urzędniczym. Powinny być albo same rozetki (urzędnik rangi X), albo rozetki i dwa galony (urzędnik rangi VII). Synowie towarzyszący Feliksowi Filipowiczowi mają na sobie kurtki oficerskie wzór z 1919 r., z tym że postać po lewej stronie, lotnik Czesław, ma na kołnierzu łapki oficerskie i pas oficerski z poprzeczką oraz odznakę pilota. Natomiast postać po prawej stronie (Arnold Filipowicz) ma łapki dla szeregowych. Być może był to mundur z demobilu alianckiego. W tamtym okresie nie przestrzegano ściśle przepisów mundurowych.

¹²¹ „Dziennik Białostocki”, 3 XII 1927, s. 4.

¹²² H. Mościcki, dz. cyt., s. 235; „Dziennik Białostocki”, 3 XII 1927, s. 4. W Prezydium Komitetu byli przyjaciele Filipowicza, Bolesław Szymański i Kazimierz Riegert, oraz inni.

¹²³ „Czas”, 20 VIII 1920, s. 3.

20 września 1920 r. (nocował w hotelu Ritz) nie spotkał się z Filipowiczem jako prezesem Rady Miejskiej, a i znajomym z innych okoliczności. Marszałek miał do spełnienia zaległą obietnicę oficjalnych odwiedzin Białegostoku. Zaczęło się od tego, że 19 listopada 1919 r. Rada Miejska, niewątpliwie z osobistym zaangażowaniem w tym zakresie Filipowicza, nadała Józefowi Piłsudskiemu honorowe obywatelstwo „miasta wojewódzkiego Białystok”. Zaś 6 lutego 1920 r. prezes Feliks Filipowicz poinformował radnych, że wraz z prezydentem miasta Bolesławem Szymańskim złożyli wizytę Naczelnikowi Państwa. Wręczyli mu wówczas dyplom honorowego obywatela Białegostoku i zaprosili na zbliżające się uroczyste obchody pierwszej rocznicy niepodległości miasta (19 lutego). Sytuacja polityczna i militarna na froncie wschodnim uniemożliwiła odwiedziny w tym terminie, Naczelnik miał jednak to w pamięci. Jego oficjalna wizyta w mieście nad Białą miała miejsce 21 sierpnia 1921 r. W przeddzień Filipowicz i Szymański wyjechali na spotkanie Marszałka do Wołkowyska. Towarzyszyli mu w wagonie kolejowym w drodze do Białegostoku. Filipowicz jako jedyna osoba jechał z Marszałkiem otwartym powozem z białostockiego dworca kolejowego do centrum miasta. Przy pierwszej bramie powitalnej, u zbiegu ulic św. Rocha, Kolejowej i Lipowej, Józefa Piłsudskiego powitał prezydent Szymański, a jego córka Halina¹²⁴ wraz z Felicją, córką Filipowicza, wręczyły gościowi kwiaty. Prezes Rady Miejskiej uczestniczył także „w herbatce” w domu prezydenta miasta podejmującego gościa. Przy ołtarzu polowym¹²⁵ na Rynku Kościuszki odprawiono mszę świętą. Potem Filipowicz wręczył Piłsudskiemu poświęcony sztandar 42. Pułku Piechoty jako dar społeczeństwa Białegostoku. Objaśniał Marszałkowi symbolikę napisów na sztandarze (data wyjścia Niemców w 1919 r. i przepędzenia bolszewików w 1920 r.). W czasie obiadu ufundowanego przez miasto dla 2 tys. żołnierzy Filipowicz zasiadał obok Józefa Piłsudskiego. Wygłosił przemowę i wniósł toast na cześć dostojnego gościa. Po meczu piłki nożnej klubów Korona i 42. Pułku Piechoty Marszałek wziął udział w poświęceniu sali Rady Miejskiej¹²⁶, gdzie również towarzyszył mu Filipowicz, który na koniec wygłosił krótkie przemówienie i wniósł okrzyk na cześć „Dziadka”¹²⁷. Zachowało się kilkanaście zdjęć¹²⁸ ilustrujących powitanie i pobyt Piłsudskiego w Białymstoku, w tym wspólny przejazd bryczką z Feliksem Filipowiczem, wręczenie kwiatów dostojnemu gościowi itd.

¹²⁴ Halina, córka Bolesława Szymańskiego i Marii z Dąbrowskich (1888–1969), urodziła się w 1911 r., zmarła w 1981 r. Po mężu nosiła nazwisko Kalina.

¹²⁵ Ołtarz był na ścianie obecnego kina Ton.

¹²⁶ Posiedzenia Rady Miejskiej odbywały się w sali przy ul. Warszawskiej 21. Zaczynały się zazwyczaj wieczorem, np. o godzinie 20.

¹²⁷ „Dziennik Białostocki”, 23 VIII 1921, s. 2.

¹²⁸ Przykładowo zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego [dalej: NAC], Zespół Instytut Józefa Piłsudskiego, sygn. 22-323 od 1 do 12; A. Dobroński, K. Filipow, *Piłsudski w Białymstoku*, Białystok 1993.

Trochę wcześniej, 4 kwietnia 1921 r., odbyły się „wiec i pochód manifestacyjny w sprawie Górnego Śląska”. Pośród przemawiających do tłumów zgromadzonych przed kościołem parafialnym był prezes Rady Miejskiej Filipowicz, który dowodził praw Polski do tych ziem. Jego wystąpienie przyjęto entuzjastycznie. Wznoszono okrzyki „Niech żyje nasz Prezes!”. Filipowicz wszedł też w skład Komitetu Opieki nad Chorymi Żołnierzami. W tym dniu wybrano go pierwszym prezesem Oddziału Związku Strzeleckiego w Białymstoku, a 10 czerwca 1923 r. został prezesem Obwodu Białostockiego Związku Strzeleckiego. Pełniąc tę funkcję, 2 marca 1924 r. zorganizował w Białymstoku odczyt prezesa honorowego Związku Strzeleckiego Wacława Sieroszewskiego, który dochód z tego spotkania przeznaczył na cele Strzelca w obwodzie białostockim. W styczniu 1925 r. ponownie zaproszono Filipowicza do pracy w zarządzie Obwodu Białostockiego Związku Strzeleckiego, licząc, że jego obecność wpłynie na ożywienie pracy organizacyjnej. Prezesował Zjazdowi Delegatów Oddziałów Strzeleckich Obwodu Białostockiego, na którym 16 maja 1926 r. podpisał telegram gratulacyjny do Marszałka Piłsudskiego, wyrażający poparcie dla dokonanego przewrotu majowego. Na tym zjeździe Filipowicz został honorowym prezesem zarządu Obwodu Białostockiego Związku Strzeleckiego. Od 1931 r. był skarbnikiem Powiatowego Związku Strzeleckiego. Organizacja ta, świętując we wrześniu 1931 r. swe dziesięciolecie w Białymstoku, to właśnie Filipowiczowi przypisała rolę inicjatywną w założeniu Strzelca wiosną 1921 r. w tym mieście. W 1932 r. Filipowicz brał udział w Zjeździe Prezesów i Komendantów Związku Strzeleckiego w Białymstoku. Pracując w likwidowanej spółce wodociągowej, w 1933 r. ze środków tej firmy ofiarował 150 zł na potrzeby Oddziału Związku Strzeleckiego w Białymstoku¹²⁹.

27 lutego 1921 r. Filipowicz został wiceprezesem Klubu „Ognisko”¹³⁰ w Białymstoku, który skupiał zaangażowane społecznie nauczycielstwo. W kwietniu 1924 r. wszedł w skład nowo utworzonego Komitetu Budowy Szkół Powszechnych¹³¹ i od razu został zaproszony przez Radę Szkolną do udziału w Komitecie Budowy Szkoły im. Stanisława Konarskiego¹³². W maju 1924 r., uczestnicząc w pogrzebie żony wiceprezydenta miasta Jadwigi z Siedleckich Łuszczewskiej, zamiast wieńca przekazał datek finansowy 50 mln marek polskich na rzecz sierot, chcąc w ten

¹²⁹ „Dziennik Białostocki”, 6 IV 1921, s. 2–3; „Nowiny Białostockie”, 9 III 1924, s. 3; tamże, 4 II 1925, s. 4; tamże, 19 V 1926, s. 4; tamże, 20 V 1926, s. 4; Muzeum Historyczne w Białymstoku, sygn. MBHI 9979 (fot.); *Dziesięciolecie Strzelca Białostockiego: wydanie jubileuszowe Komitetu Dziesięciolecia Związku Strzeleckiego*, red. S. Kalina, Białystok 1931, s. 16, 20, 26, 27 (fot.); „Dziennik Białostocki”, 22 IX 1931, s. 4; tamże, 1 IV 1933, s. 6; „Głos Ziemi Białostockiej”, 20 II 1931, s. 3.

¹³⁰ *Białystok Ilustrowany...*, s. 83 (fotografia Zarządu Klubu „Ognisko” w Białymstoku w 1921 r. Feliks Filipowicz siedzi trzeci z lewej); „Dziennik Białostocki”, 2 III 1921, s. 3.

¹³¹ „Dziennik Białostocki”, 10 IV 1924, s. 4.

¹³² „Nowiny Białostockie”, 6 IV 1924, s. 3.

sposób zaakcentować fakt szczególnej opieki zmarłej nad sierotami¹³³. 25 września 1926 r. przewodniczył zebraniu Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Akademikom¹³⁴. W 1928 r. wsparł budowę gmachu Wydziału Farmaceutycznego UW¹³⁵. We wrześniu 1928 r. apteka Filipowicza i Moskalewskiego rozprowadzała nalepki „Tygodnia Dziecka”¹³⁶. Podobno współpracował też z organizacją YMCA¹³⁷, prowadzącą akcję oświatową i charytatywną wśród żołnierzy polskich i ludności cywilnej.

12 czerwca 1922 r. został członkiem honorowym Koła Inwalidów w Białymstoku. W aptece rozprowadzono bilety na imprezy Koła Polek (jedną z liderek była Maria, żona Czesława Moskalewskiego) i inne patriotyczne oraz charytatywne spotkania organizowane w Białymstoku. Filipowicz w 1923 r. wspomniany jest jako członek Klubu i Towarzystwa Białostockiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Od grudnia 1922 r. wchodził w skład Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Białymstoku. W 1924 r. należał do grupy pierwszych subskrybentów akcji oddziału Banku Polskiego w Białymstoku¹³⁸.

24 kwietnia 1921 r. w Białymstoku odbyła się patriotyczna manifestacja ludności polskiej ukazująca jedność społeczeństwa i poparcie dla odrodzonej Ojczyzny z jednoczesnym uczczeniem szesnastu ofiar mordu bolszewickiego w Białymstoku oraz żołnierzy poległych w wojnie Polski z Rosją sowiecką. Zgromadziły się tłumy, których nie był w stanie pomieścić plac rynkowy. Przemówienie wygłosił prezes Rady Miejskiej Feliks Filipowicz, który mówił: „Niechaj krew naszych bohaterskich żołnierzy, którzy polegli w walkach, niechaj krew ofiar mordu będzie na zawsze wskazówką, czym jest niewola”. Przestrzegął: „Broń Boże, aby raz jeszcze przyszła na ziemię polskie Rosja. Musimy być wszyscy gotowi do walki o niepodległość Polski, o wolność naszą”. Te słowa oddają stosunek Filipowicza do ówczesnego wschodniego sąsiada. W 1922 r. wygłosił przemówienie z okazji 3 maja i przyłączenia Wileńszczyzny do Polski. Jego wystąpienie uznano za świetne. Zakończył je okrzyk na cześć Armii Polskiej i jej twórcy, Naczelnika Państwa¹³⁹. Możemy z tego wnosić, że był dobrym mówcą.

5 i 6 listopada 1921 r. w białostockim kinie Apollo wyświetlano film *Krzyk*, zrealizowany na podstawie dramatu Stanisława Przybyszewskiego. Zapewne obraz ten cieszył się sporym zainteresowaniem, skoro już 19 stycznia 1922 r. przyjechał do Białegostoku nie kto inny, jak „wielki, rozgłośniej sławy wszechświatowej pisarz”

¹³³ „Dziennik Białostocki”, 27 V 1924, s. 4.

¹³⁴ Tamże, 28 IX 1926, s. 4 (tekst podpisany F. Filipowicz).

¹³⁵ „Wiadomości Farmaceutyczne”, 41 (1928), s. 530.

¹³⁶ „Dziennik Białostocki”, 20 IX 1928, s. 4.

¹³⁷ Wzmiankę o tym zawierają przywołane teksty I. Kałaur i S. Rostafrńskiego.

¹³⁸ „Dziennik Białostocki”, 17 III 1924, s. 4 (apteka Filipowicza zakupiła pięć akcji); tamże, 8 XII 1922, s. 4; *XXV-lecie Białostockiej Straży Ogniowej 1898–1923*, Białystok brw, s. 38.

¹³⁹ „Dziennik Białostocki”, 8 IV 1921, s. 2; tamże, 26 IV 1921, s. 2; tamże, 5 V 1922, s. 2.

Przybyszewski, gwiazda młodopolskiej dekadencji i skandalista. W teatrze Palace wygłosił odczyt *O nagiej duszy*, traktujący o życiu pozagrobowym¹⁴⁰. Zainteresowanie – nie tyle odczytem, ile wygłaszającym – było bardzo duże. Domyślać się możemy, że odczytu wysłuchały także władze miasta. Przyjęcie Przybyszewskiego, „chluby literatury polskiej”, z wielkim zainteresowaniem spowodowało, że kilka miesięcy później, 1 czerwca 1922 r., znowu przyjechał on do Białegostoku, gdzie następnego dnia w sali obrad magistratu przy ul. Warszawskiej wygłosił odczyt *Dzieje sztuki*¹⁴¹. Tym razem jednak nie budził już takich emocji i zainteresowania. W naszym temacie istotne jest to, że na odczyt w ostatniej chwili udostępniono magistracką salę obrad, co oznacza, że musieli wiedzieć o tym prezydent miasta Bolesław Szymański i prezes Feliks Filipowicz. Graniczy z pewnością, że ten drugi przysłuchiwał się odczytowi i odbył osobistą rozmowę z prelegentem. Świadczy o tym późniejsze zdarzenie.

W połowie stycznia 1925 r. Przybyszewski w liście do swego serdecznego przyjaciela inż. Wilhelma Zielonki, mieszkającego ówczesnie w Poznaniu, pisał o postępach w załatwianiu sprawy, w tle której pojawił się właśnie Feliks Filipowicz. Otóż siostra Zielonki, Eleonora Wierzbicka, pracowała w kuratorium w Białymstoku i starała się o etat państwowy w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Formalnie jej wniosek musiał być przesłany do ministerstwa za pośrednictwem białostockiego kuratora. Kłopot w tym, że kurator się z tym nie kwapił. Pod koniec 1924 r. Przybyszewski spotkał Filipowicza w Warszawie i w trakcie rozmowy poprosił go o pomoc w tej sprawie. Później napisał też do niego list, a ten w odpowiedzi odniósł się do prośby bardzo życzliwie. Przybyszewski, relacjonując Zielonce postęp w załatwianiu tej kwestii, stwierdził, „nie wątpię, że Filipowicz pchnie całą sprawę jak najrychlej naprzód”. 29 stycznia 1925 r. Przybyszewski kolejny raz informował Zielonkę:

„sprawa Twej siostry jest na najlepszej drodze. Posyłam Ci pismo Filipowicza, które przed paru dniami otrzymałem, bardzo się nim ucieszyłem. Teraz może się Twoja siostra zwrócić każdej chwili do Filipowicza i dowiedzieć się od niego, czy jej podanie zostało przesłane do ministerium [...] Zakomunikuj siostrze treść listu Filipowicza i powiedz jej, że już teraz śmiało się może do niego udać. A może być, że wskutek interwencji Filipowicza podanie Twej siostry już do ministerium wysłane, w każdym razie muszę o tym wiedzieć, bo rozstrzyga ministerium, a ono mnie przychylnie przyjmie”.

¹⁴⁰ „Kurjer Białostocki”, 4 XI 1921, s. 1; „Dziennik Białostocki”, 19 II 1922, s. 1.

¹⁴¹ „Nowy Dziennik Białostocki”, 2 VI 1922, s. 3; tamże, 4 VI 1922, s. 2.

Urzędy się jednak nie spieszyły, a pismo w sprawie Eleonory Wierzbickiej trafiło do ministerstwa dopiero 28 marca. Ostatecznie minister Stanisław Grabski (brat Władysława) polecił zatrudnić ją w krakowskim kuratorium¹⁴².

W niedzielę 22 maja 1927 r. swe święto w Białymstoku obchodził 42. Pułk Piechoty. Szczególnymi gośćmi byli wojewoda Marian Rembowski, dowódca 18. Dywizji Piechoty gen. Mikołaj Majewski oraz przedstawiciele misji wojskowych w Polsce, włoskiej – płk Mario Roatta i francuskiej – gen. Pierre Pujo. Wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej z udziałem wspomnianych gości. Korpus oficerski 42. Pułku Piechoty nadał honorowe odznaki pułkowe miastu Białystok, prezesowi Filipowiczowi i prezydentowi Szymańskiemu, którzy otrzymali je za nadawanie kierunku pracom samorządu białostockiego i ich stosunku do wojska. Wręczył je dowódca płk Stefan Iwanowski. Feliks Filipowicz, odbierając odznakę ze łzami w oczach, ucałował ją¹⁴³.

Rada Miejska Białegostoku wyłoniona głosami ledwie co ósmego wyborcy, zasadniczo bez udziału Żydów, nie mając szerokiego oparcia w społeczeństwie, nie mogła liczyć na wyrozumiałość i pełną akceptację swoich działań przez dłuższy czas. Po początkowym okresie entuzjazmu i mobilizacji znacznej części społeczności, by oddalić zagrożenie bolszewickie, wobec władz miejskich rosły wymagania i opozycja wewnątrz Rady. Społeczeństwo bulwersowały pogłoski, podsycane plotkami o aferach. Ich potwierdzeniem miały być dochodzenia prokuratorskie, które objęły niektórych radnych. W 1925 r. trzech radnych oskarżono o branie łapówek, czego jednak nie potwierdziło długie śledztwo¹⁴⁴. Wyłoniona jesienią 1919 r. Rada funkcjonowała wyjątkowo długo pomimo wykruszenia się z jej składu dziewięciu radnych. O potrzebie wyborów plotkowano i pisano w Białymstoku wielokrotnie. Filipowicz, aktywny w pracy prezesa Rady, napotykał jednak na ostrą krytykę swych działań na łamach lokalnej prasy. Redaktor „Dziennika Białostockiego” na początku 1925 r. z ironią pisał pod adresem Feliksa Filipowicza o „podróżach dyplomatycznych nałogowego orędownika spraw miejskich”, który nader często służbowo odwiedzał Warszawę. Podejrzewano, że jednym z celów tych wizyt było przekonywanie przez niego władz do przeprowadzenia w Białymstoku wyborów uzupełniających, a nie wyborów do całkowicie nowej rady. Redaktor swe wywody zakończył zdaniem: „Nie p[anie] prezesie! Pańskie pielgrzymki do Warszawy za dietami, będą zgoła bezskuteczne, jeśli zwarta opinia społeczeństwa powie, nie tędy droga”¹⁴⁵.

¹⁴² S. Przybyszewski, *Listy*, t. 3: 1918–1927, zebrał, życiorysem, wstępem i przypisami opatrzył S. Helsztyński, Wrocław 1954, s. 407, 411, 420–421. Przybyszewski w 1924 r. otrzymał propozycję pracy w kancelarii cywilnej prezydenta RP. Mieszkał na Zamku Królewskim, skąd pisał swe listy. Zmarł w 1927 r.

¹⁴³ „Dziennik Białostocki”, 24 V 1927, s. 4.

¹⁴⁴ Tamże, 10 VI 1925, s. 4; tamże, 1 VII 1925, s. 4; tamże, 17 IX 1925, s. 4.

¹⁴⁵ Tamże, 7 I 1925, s. 4. O potrzebie wyborów pisano w tej gazecie także 9 XI 1922, s. 3 i 2 II 1925, s. 4.

Wobec problemów z frekwencją¹⁴⁶ podczas obrad Rady prezes Filipowicz zagroził stosowaniem niekonwencjonalnych metod w stosunku do niedyscyplinowanych rajców (kary finansowe, srogi pouczenie, publikowanie w gazecie listy nieobecnych w obradach). Jednak i to nie pomagało. Doszło do tego, że zwołane na 30 czerwca 1925 r. posiedzenie Rady Miejskiej nie odbyło się, gdyż przybyło tylko piętnastu radnych, czyli do *quorum* uprawnionego do podejmowania uchwał brakowało aż sześciu radnych. Konieczne było sięganie do art. 31 dekretu o samorządach miejskich i obradowanie w innym trybie. To w oczach silnej opozycji narażało prezesa Filipowicza na ataki. Białostocka prasa już następnego dnia spekulowała: „Kipieć zaczyna w przedwyborczym garnku białostockim”, będą „pełne czy uzupełniające wybory?”. Na temat wyborów wypowiedali się liderzy organizacji, stowarzyszeń i związków zawodowych. Za pełnymi byli Żydzi, a uzupełniające popierali chrześcijanie, w tym radni. Na zebraniu przedstawiciele związków i organizacji żydowskich kilku jej uczestników zarzuciło Abramowi Lichtenszteinowi, prezesowi Związku Kupców Żydowskich, że nie zajął jednoznacznego stanowiska w tej sprawie, gdyż rzekomo domówił się z Feliksem Filipowiczem, że za obietnicę wiceprezydentury Białegostoku rzeknie się popierania wyborów do całkowicie nowej Rady Miejskiej. Lichtensztein natychmiast zaprzeczył pomówieniom. Delegacja żydowska poprosiła też Filipowicza o zajęcie stanowiska w tej sprawie. Ten potwierdził, że taka rozmowa nie miała miejsca. Dodatkowo napisał oświadczenie o następującej treści:

„W związku z listem otwartym p. Lichtensztejna zamieszczonym w nr 150 (1832) *Dos Neue Lebn* z dnia 30 VI r[oku] b[ieżącego] zawiadamiam, że w sprawie wyborów do samorządu miejskiego, które w najbliższej przyszłości odbyć się mają – ani w dniu oznaczonym w liście otwartym, ani też przedtem z p[anem] Lichtenszteinem nie rozmawiałem i z nim się nie widziałem. Prezes Rady Miejskiej Filipowicz”¹⁴⁷.

Ostatecznie zwyciężyła koncepcja wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej, które odbyły się 13 grudnia 1925 r. Niestety kolejny raz z nikłym udziałem uprawnionych do głosowania (32%). Tym razem Żydzi wprowadzili sześciu radnych, lista chrześcijańska uzyskała trzy mandaty¹⁴⁸. Ten wynik nie przyniósł zmiany

¹⁴⁶ Problemy te pojawiały się już wcześniej. Prezes Filipowicz 22 grudnia 1919 r. ukarał grzywną od 5 do 20 marek radnych nieobecnych na wcześniejszych posiedzeniach. Rada Miejska nie odbyła posiedzeń „z powodu braku kompletu członków” 9 i 22 grudnia 1921 r. („Dziennik Białostocki”, 23 XII 1919, s. 3; „Kurjer Białostocki”, 13 XII 1921, s. 2; tamże, 24 XII 1921, s. 2).

¹⁴⁷ „Dziennik Białostocki”, 1 VII 1925, s. 4.

¹⁴⁸ Lista żydowska „Zjednoczenie”, która w wyborach uzupełniających uzyskała pięć mandatów (radni Falk Kempner, Wolf Hepner, Jakub Lifszyc, Hersz Szwiiff i Józef Engelman). Bund wprowadził do Rady Miejskiej Beniamina Flomenbauma. Z listy chrześcijańsko-mieszkańskiej radnymi zostali: Roman Wieczorek, Wacław Białokoz i Karol Hepner („Dziennik Białostocki”, 1 XII 1925, s. 4; tamże, 14 XII 1925, s. 4; tamże, 16 XII 1925, s. 4;

układu politycznego w Radzie. Po wyborach uzupełniających przez sześć miesięcy nowi radni nie mogli rozpocząć swego urzędowania, gdyż wyniki głosowania oprotestowano. Pierwsze posiedzenie Rady „po liftingu” odbyło się dopiero 7 września 1926 r. Filipowiczowi przybyło oponentów. Nowa tzw. frakcja żydowska od początku dążyła do rozwiązania Rady. Już do wyborów szli oni z hasłem „zerwania Rady Miejskiej”¹⁴⁹. Główne skrzypce w tej frakcji odgrywali Wolf Hepner i Beniamin Flomenbaum. O tym drugim „Dziennik Białostocki” pisał:

„Od chwili uzupełnienia Rady Miejskiej posiedzenia, zazwyczaj monotonne, ożywione zostały przez nowych radnych, a w szczególności przez radnego Flomenbauma. W kwestii formalnej, w kwestii zapytania, zabiera głos radny Fomenbaum przy każdej sposobności i niesposobności, stając się istnym utrapieniem dla p[ana] prezeasa Filipowicza, nie mówiąc już o wnioskach i interpelacjach, które sypie, jak z rogu obfitości”¹⁵⁰.

Narastało też niezadowolenie części radnych w ugrupowaniu większościowym. Jedną z głównych postaci tego odłamu był radny Wincenty Hermanowski, znany białostocki aptekarz. Większość rajców rozumiała konieczność przeprowadzenia wyborów do całkowicie nowej Rady Miejskiej, ale unikano tematu samorozwiązania, czekając na decyzje władz rządowych. To zaogniło konflikt w Radzie, a opozycja organizowała różne protesty i bojkoty.

W 1927 r. „chmury” gromadzące się nad Radą Miejską przybrały „czarną barwę”. W czerwcu wojewoda białostocki Marian Rembowski wystąpił z wnioskiem do ministra spraw wewnętrznych o jej rozwiązanie. W sierpniu było wiadomo, że minister przychylił się do wniosku. Nadmienię, że nie była to jedyna rada rozwiązana w tamtym okresie. Wiosną 1927 r. w województwie białostockim spotkało to już 28 innych rad miejskich. Minister spraw wewnętrznych na 15 października zarządził też wybory do nowych rad w Grodnie, Łomży i Suwałkach¹⁵¹.

W tym czasie Feliks Filipowicz wzmógł swą aktywność polityczną w regionie. Wziął udział w wojewódzkim zjeździe Partii Pracy¹⁵², który odbył się 26 czerwca 1927 r. w Grodnie z udziałem 32 delegatów z kół z Białegostoku, Łomży, Ostrołęki,

tamże, 21 II 1930, s. 4; „Białostocki Głos Codzienny”, 2 VII 1926, s. 4).

¹⁴⁹ „Dziennik Białostocki”, 1 IX 1926, s. 4.

¹⁵⁰ Tamże, 16 XII 1926, s. 4.

¹⁵¹ Tamże, 3 VI 1927, s. 3; tamże, 2 IX 1927, s. 4.

¹⁵² Partia Pracy – ugrupowanie polityczne założone przez polityków, którzy w 1925 r. opuścili PSL „Wyzwolenie” w proteście przeciwko planom wywłaszczenia wielkich posiadaczy ziemskich bez odszkodowania. Partia Pracy poparła przewrót majowy. Jednym z jej działaczy był Marian Zyndram-Kościałkowski, późniejszy wojewoda białostocki. Filipowicz włączył się w działania partii w czasie tworzenia jej struktur na terenie województwa białostockiego.

Hajnówki, Suwałk i innych miejscowości województwa. Znalazł się w składzie wybranego wówczas ósmioosobowego Zarządu Wojewódzkiego Partii Pracy, gdzie powierzono mu funkcję wiceprezesa. W drugiej połowie roku działania Partii Pracy zaktywizowano ze względu na zbliżające się wybory do władz samorządowych miast i gmin¹⁵³.

Jesień 1927 r. była ciężkim okresem w życiu zawodowym Feliksa Filipowicza. Serię zdarzeń rozpoczęła niespodziewana rezygnacja z mandatu radnego przez Karola Hepnera, który w Radzie Miejskiej pełnił ważną funkcję prezesa Komisji Rewizyjnej i Gospodarczej. Oficjalnie jako powód swej decyzji podawał stan zdrowia. W Białymstoku jednak rezygnację tę uznano za sensację, bo faktycznie nie o stan zdrowia chodziło, a o nadużycia w Banku Ziemi Podlaskiej, którego dyrektorem był właśnie Hepner¹⁵⁴.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej z 22 września 1927 r. zapytywano Filipowicza na temat doniesień prasowych dotyczących jego podróży do Warszawy i Druskiennik, rzekomo „do sfer miarodajnych, podobno w celu przeszkodzenia rozwiązaniu Rady Miejskiej”. Trudno się tutaj oprzeć wrażeniu, że te „miarodajne sfery” odnosiły się do ludzi związanych z Józefem Piłsudskim. Zapytanie Beniamina Flomenbauma spotkało się z natychmiastową odpowiedzią zainteresowanego:

„Mógłbym nie odpowiadać na tę interpelację, lecz czynię to, chcąc być uprzejmym wobec r[adnego] Flomenbauma. Sprawa rozwiązania Rady Miejskiej należy do Rządu. Naszą rzeczą jest tylko pracować. Do Warszawy jeździłem w sprawie wodociągu, kanalizacji i bruków. A co do Druskiennik, darują Panowie, ja wyjeżdżam czasami i do Supraśla. Zamykam posiedzenie”.

Flomenbaum nie odpuszczał. Dwa dni później razem z aktywistą Bundu, Jelinem, zorganizował zebranie wyborców, na którym protestowano przeciwko funkcjonującej już osiem lat Radzie, ostro krytykując jej dotychczasową działalność. Tego samego dnia podobną akcją podjął bundowski Związek Zawodowy Robotników. Rozdawano odezwy wydrukowane w języku żydowskim, w których stawiano szereg zarzutów Radzie, ale i magistratowi¹⁵⁵. To wszystko godziło w prezesa Filipowicza. Około połowy października lokalna żydowska gazeta „Dos Naje Lebn” zarzucała Feliksowi Filipowiczowi, że walczył on o „czystą polskość” Rady Miejskiej, a sojuszników w tej sprawie miał w osobach radnych Olszyńskiego i Kolendo¹⁵⁶.

¹⁵³ „Nowy Dziennik Kresowy” (Grodno), 30 VI 1927; H. Majecki, *Obóz sanacyjny na Białostoczczyźnie w latach 1926–1939*, „Studia Podlaskie”, 4 (1993), s. 70.

¹⁵⁴ „Prozektor” (Białystok), 17–18 IX 1927, s. 4–6; „Dziennik Białostocki”, 11 IX 1927, s. 4.

¹⁵⁵ „Dziennik Białostocki”, 23 IX 1927, s. 6; tamże, 27 IX 1927, s. 4.

¹⁵⁶ „Dos Naje Lebn”, 234 (1927); „Dziennik Białostocki”, 15 X 1927, s. 4.

12 października 1927 r. „Dziennik Białostocki” obwieścił: „Samorząd miejski m. Białegostoku wobec niepewnego jutra. Nagle i nieoczekiwanie sześciu członków Rady Miejskiej złożyło mandaty”. Dzień wcześniej do kancelarii Rady Miejskiej wpłynęło pismo adresowane do prezesa Feliksa Filipowicza, w którym radni motywowali swą rezygnację pogłębiającym się rozdzwieniem między Radą Miejską a magistratem, nacechowanym wzajemnym brakiem wiary i zaufania. Wcześniejsze uzupełnienie Rady i częściowa rekonstrukcja magistratu nie przyniosły oczekiwanych rezultatów w postaci „zgodnej i pożytecznej dla miasta współpracy”, szczególnie w zakresie gospodarki miejskiej i polityki komunalnej. Pośród rezygnujących z mandatów byli zasłużeni w Radzie jej wiceprezes Władysław Olszyński (adwokat), sekretarze Władysław Kolendo i Michał Motoszko (nauczyciele), ale także znani nauczyciele gimnazjalni, Konstanty Kosiński i Wacław Białokoz, oraz radny Stefan Sobolewski¹⁵⁷. Spory w Radzie i paraliżujące pracę rezygnacje z mandatów zmusiły prezesa Filipowicza i prezydenta Szymańskiego do złożenia informacji w tej sprawie wojewodzie Rembowskiemu, który około połowy października powiadomił o tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych¹⁵⁸.

W tle dodatkowo przewijała się sprawa świeżo powołanej (9 września 1927 r.) Spółdzielni Mieszkaniowej „Zdobycz Robotnicza”. Celem jej działalności była budowa w dzielnicy Wygoda początkowo sześciu (po redukcji pięciu) domów dla robotników, po dziesięć mieszkań w każdym. Wsparcie członków spółdzielni polegało na pozyskiwaniu kredytu w wysokości 80% ceny kosztu budowy. Pozostałe 20% pochodzić miało z „pracy przy budowie” lub w ratach gotówkowych. Po wzniesieniu budynków mieszkania miały się stać własnością członków spółdzielni. Zapisy do „Zdobyczy Robotniczej” prowadził Wydział Techniczny Magistratu. Jako że była to spółdzielnia miejska, w zarządzie znalazł się prezydent miasta Szymański, a prezesem Rady Nadzorczej został Feliks Filipowicz. To oni byli głównymi inspiratorami założenia tej spółdzielni, wzorowanej na analogicznej warszawskiej. Na początku października 1927 r. w Białymstoku przebywał abp wileński Romuald Jałbrzykowski. Filipowicz co prawda nie witał dostojnika, ale uczestniczył w uroczystej mszy świętej i poświęceniu kamienia węgielnego pod budujący się kościół św. Rocha. Arcybiskup po południu poświęcił także kamień węgielny pod domki Spółdzielni Mieszkaniowej „Zdobycz Robotnicza”. Wieczorem na jego cześć samorząd miejski wydał raut. Nazajutrz, 4 października, arcybiskup, żegnany m.in. przez Feliksa Filipowicza i prezydenta Szymańskiego, opuścił Białystok. Po mieście krążyły jednak pogłoski o nieprawidłowościach i o domniemanych nadużyciach w „Zdobyczy Robotniczej”. Jednym z publicznie rozgłaszających swe wątpli-

¹⁵⁷ „Dziennik Białostocki”, 12 X 1927, s. 4.

¹⁵⁸ Tamże, 15 X 1927, s. 4.

wości i rzucających oskarżenia był Bolesław Zagłoba-Łozowicki, przeciwko któremu dyrekcja Spółdzielni skierowała sprawę do prokuratora¹⁵⁹.

9 października 1927 r.¹⁶⁰ delegacja 25 osób ze Spółdzielni „Zdobycz Robotnicza” wyjechała do Warszawy. Pośród niej byli: prezydent Szymański, prezes Filipowicz, wicewojewoda białostocki Zygmunt Skrzyński, 11 urzędników magistrackich i 11 robotników. W Warszawie zwiedzano osiedle „Zdobyczy Robotniczej” pod Bielanami¹⁶¹. Feliks Filipowicz odłączył się od grupy z Białegostoku i w połowie października udał się do Paryża, do swej córki Celine Osieczkowskiej. Do Białegostoku wrócił po niespełna dwóch tygodniach, 29 października. Tu czekał już na niego wydany trzy dni wcześniej dekret ministra spraw wewnętrznych rozwiązujący Radę Miejską w Białymstoku¹⁶². Do czasu ukonstytuowania się nowej Rady władzę w mieście pełnił dotychczasowy magistrat z ograniczeniami wynikającymi z art. 66 dekretu o samorządzie miejskim. Prezesowi Filipowiczowi pozostało już tylko zwołanie pożegnalnego zebrania ustępującej Rady¹⁶³.

Redaktor wydawanego w Białymstoku „Ilustrowanego Tygodnika Kresowego” ironizował i wyśmiewał to ostatnie posiedzenie ustępującej, rozwiązanej Rady Miejskiej, opisując je jako „koncert filharmonii białostockiej”, a mowę prezesa Rady Filipowicza, „dyrygenta”, porównywał do „ostatniej pieśni łabędziej” z oczekiwaniami, rzekomo społecznymi, że „nie wystąpi on już na arenie życia muzycznego”. Na kolejnej stronie pismo to nie odpuszczało i w dziale „Życie społeczne” informowało: „W dniu 28 listopada roku bieżącego [1927], z powodu upływu miesiąca od pamiętnej chwili rozwiązania Rady Miejskiej w Białymstoku, odbędą się w mieście uroczyste obchody i akademie – z jednej strony żałobne z powodu przedwczesnego zgonu jej w kwiecie wieku lat 8, a z drugiej strony z powodu zrzucenia jarzma niewoli przez mieszkańców miasta Białegostoku”. Spotkanie w kino-teatrze Apollo określono jako „akademię żałobną”, z przemową prezesa Filipowicza złośliwie określoną słowami: „Jak będę żył i postępował w razie obrania mnie na prezesa przyszłej Rady”. W teatrze Palace wicował Bund z jednym z głównych krytykantów prezesa Rady, radnym Flomenbaumem¹⁶⁴, rzekomo przemawiającym na temat „Mój stosunek oso-

¹⁵⁹ Tamże, 16 IX 1927, s. 4; tamże, 3 X 1927, s. 4; tamże, 5 X 1927, s. 4; tamże, 3 XII 1927, s. 4.

¹⁶⁰ W przeddzień wyjazdu Filipowicz jako prezes Rady Miejskiej wziął udział w uroczystości poświęcenia nowo wybudowanej szkoły powszechnej przy ul. Pałacowej („Dziennik Białostocki”, 9 X 1927, s. 3).

¹⁶¹ Tamże, 16 IX 1927, s. 4; tamże, 12 X 1927, s. 2; tamże, 13 X 1927, s. 3 (fot. uczestników w Warszawie); „Prozektor”, 10–11 XII 1927, s. 9.

¹⁶² Prezes Rady Filipowicz dowiedział się o tym telefonicznie już 28 października.

¹⁶³ „Dziennik Białostocki”, 29 X 1927, s. 4; tamże, 30 X 1927, s. 3.

¹⁶⁴ Radny lewicowego Bundu uważał, że prezes Filipowicz go szykanuje („Dziennik Białostocki”, 3 IX 1927, s. 4 – relacja z obrad Rady Miejskiej z 1 września).

bisty do p[ana] Filipowicza i kwestia ochrony zagrożonych interesów robotniczych przez klikę reakcyjną w poprzedniej radzie”¹⁶⁵.

Ustępującego prezesa Filipowicza 2 grudnia pożegnali pracownicy magistratu miasta. Przemowy z tej okazji wygłosili Filipowicz, prezydent Szymański i Zalewski, prezes Związku Pracowników Komunalnych¹⁶⁶. Wybory do nowej Rady Miejskiej odbyły się 11 grudnia 1927 r.¹⁶⁷ Filipowicz nie kandydował, w przeciwieństwie do swego kolegi Szymańskiego, byłego prezydenta, który uzyskał mandat radnego, startując z listy Zjednoczonego Polskiego Komitetu Wyborczego. Wspierana przez Filipowicza Partia Pracy do wyborów przystąpiła w bloku prorządowym. Do Rady wprowadziła czterech radnych.

Działacz społeczny, kandydat na senatora

Po tym jak Feliks Filipowicz przestał być prezesem Rady Miejskiej, jego aktywność społeczna i polityczna nieco przygasły, ale nie ustały. Był niemal „etatom” członkiem okręgowych i obwodowych komisji wyborczych w Białymstoku. W grudniu 1927 r. wojewoda białostocki mianował go zastępcą członka Okręgowej Komisji Wyborczej nr 5 w Białymstoku. Od 3 sierpnia 1935 r. był przewodniczącym Obwodowej Komisji Wyborczej do senatu w Obwodzie Wyborczym nr 3 w Białymstoku, a jesienią 1938 r. przewodniczącym Obwodowej Komisji Wyborczej nr 2 w Białymstoku, w wyborach do senatu RP¹⁶⁸.

Filipowicz udzielał się w Resursie Obywatelskiej. 21 marca 1928 r. wybrano go do Sądu Honorowego Resursy. W maju 1931 r. został prezesem jej zarządu, podobnie jak w kolejnym roku. Organizował popularne „towarzyskie wieczory taneczne dla młodzieży”¹⁶⁹. 19 listopada 1930 r. „Prezesa F. Filipowicza” wybrano w skład Miejskiego Komitetu „Miesiąca Pomorza”. Znalazł się on także w licznym gronie organizatorów Balu Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu „Miesiąca Pomorza”, który swym patronatem objął wojewoda białostocki M. Zyndram-Kościałkowski. Dochód z balu, który odbył się 7 lutego 1931 r., planowano przeznaczyć na kolonie letnie dla najuboższych dzieci polskich z Niemiec. W listopadzie 1930 r. Filipowicz został wiceprezesem Zarządu Oddziału Białostockiego Związku Legionistów. Ponad pół roku później, 28 czerwca 1931 r., strukturę tę przemianowano na Zarząd Okręgowego Związku Legionistów w Białymstoku obejmujący teren województwa. Feliks Filipowicz nadal pozostał w jego zarządzie. Od lipca kierował „Bratnią Pomocą” Okręgowego Związku

¹⁶⁵ „Ilustrowany Tygodnik Kresowy”, 20 XI 1927, s. 10–11.

¹⁶⁶ „Dziennik Białostocki”, 3 XII 1927, s. 4.

¹⁶⁷ H. Majecki, *Wybory do Rady Miejskiej w Białymstoku w 1927 r.*, „Białostoczczyzna”, 9 (1988), s. 22–27.

¹⁶⁸ „Dziennik Urzędowy Województwa Białostockiego”, 19 XII 1927, nr 13, poz. 2; „Dziennik Białostocki”, 18 XII 1927, s. 4; tamże, 28 XII 1927, s. 4; tamże, 6 X 1938, s. 8; „Gazeta Białostocka Dzień Dobry”, 4 VIII 1935, s. 4.

¹⁶⁹ „Dziennik Białostocki”, 23 VII 1932, s. 4.

Legionistów. Na początku kwietnia 1933 r. wojewoda białostocki zwołał posiedzenie organizacyjne „wojewódzkiego komitetu ratowania grożącej runięciem prastarej bazyliki wileńskiej”, do którego sekcji finansowej wszedł Feliks Filipowicz. Wiadomo, że w 1934 r. przewodniczył Kołu Seniorów Legionu Młodych w Białymstoku¹⁷⁰.

W dniach 6 maja, 13 czerwca, 18 lipca, 4 i 14 października oraz 12 listopada 1930 r. Feliks Filipowicz uczestniczył w „audiencjach” u wojewody białostockiego (Karola Kirsta i Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego)¹⁷¹. Jako wiceprezes Związku Legionistów 6 czerwca zorganizował w swoim mieszkaniu kilkugodzinne zebranie towarzyskie, w którym brał udział senator Walery Roman, lider senackiego klubu BBWR (1928–1930)¹⁷². W połowie lipca w lokalu Rady Miejskiej Filipowicz przewodził zgromadzeniu przedstawicieli 140 organizacji społecznych zebranych z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich w celu przeprowadzenia akcji protestacyjnej przeciwko dążeniu Niemiec „do zaboru korytarza pomorskiego i całkowite[go] zniszczenia u siebie ludności polskiej”. Filipowicz został też wybrany przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego do organizacji zebrania mieszkańców Białegostoku „w celu zaprotestowania przeciw zamachowi niemieckiemu na zachodnie granice Polski”¹⁷³.

Niebawem powód tej nagłej aktywności politycznej Filipowicza stał się jasny. Wokół BBWR-u formowała się grupa lokalnych liderów wobec planowanego rozwiązania senatu, do którego doszło już w końcu sierpnia 1930 r. Filipowicza powołano w skład komitetu wyborczego do parlamentu z ramienia Zarządu Wojewódzkiego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, wspierającego BBWR. 4 października Filipowicz przewodził zebraniu, w czasie którego ukonstytuował się prorządowy Miejski Komitet Wyborczy BBWR w Białymstoku. On też stanął na czele prezydium tego Komitetu. Niebawem, 11 października, z inicjatywy Miejskiego Komitetu Wyborczego BBWR odbyło się zebranie z udziałem delegatów powiatowych Komitetów Wyborczych (białostockiego, sokólskiego i wołkowyskiego) oraz delegatów Komitetów Wyborczych z terenu miasta. Powołano wówczas Okręgowy Komitet Wyborczy BBWR (Nr 5), którego przewodniczącym został Feliks Filipowicz¹⁷⁴. Zgodził się on także na kandydowanie do senatu z listy

¹⁷⁰ Tamże, 23 III 1928, s. 4; tamże, 12 XI 1930, s. 4; tamże, 8 IV 1933, s. 6; „Głos Ziemi Białostockiej”, 20 XI 1930, s. 3; tamże, 22 V 1931, s. 4; tamże, 5 II 1931, s. 3; tamże, 1 VII 1931, s. 4; tamże, 8 VII 1931, s. 2; „Reflektor”, 10 X 1934, s. 6.

¹⁷¹ „Głos Obywatela”, 7 V 1930, s. 3; tamże, 14 VI 1930, s. 3 (tutaj Filipowicz tytułowany jest „prezesem Rady Miejskiej”, omyłkowo lub zwyczajowo); „Dziennik Białostocki”, 19 VII 1930, s. 4; tamże, 6 X 1930, s. 4; tamże, 14 X 1930, s. 4; tamże, 13 XI 1930, s. 4. Wojewoda białostocki 11 listopada 1930 r. „wydał raut z okazji 12-lecia odzyskania niepodległości”. Jednym z licznie zaproszonych gości był Feliks Filipowicz „dyrektor Zarządu Wodociągu”. Znalazł się także w składzie Miejskiego Komitetu „Miesiąca Pomorza” powołanego 19 listopada 1930 r. („Dziennik Białostocki”, 14 XI 1930, s. 4; tamże, 20 XI 1930, s. 4).

¹⁷² „Głos Obywatela”, 7 VI 1930, s. 3.

¹⁷³ „Dziennik Białostocki”, 17 VII 1930, s. 4 (treść odezwy podpisanej przez Feliksa Filipowicza).

¹⁷⁴ Tamże, 5 X 1930, s. 6; tamże, 9 X 1930, s. 4; tamże, 12 X 1930, s. 4; tamże, 13 X 1930, s. 4 (12 października Filipowicz

BBWR-u, był czwarty na liście¹⁷⁵. W głosowaniu z 23 listopada nie został jednak wybrany, gdyż na cztery mandaty senatorskie z województwa białostockiego BBWR zdobył trzy. W połowie grudnia 1930 r. wojewoda Marian Zyndram-Kościałkowski w trakcie „zebrania towarzyskiego” podjął śniadaniem wybranych posłów i senatorów BBWR-u z terenu województwa białostockiego. Oprócz parlamentarzystów pośród zaproszonych gości znaleźli się: były minister Józef Wielowieyski oraz starostowie i urzędnicy, a także „prezes” Filipowicz¹⁷⁶. Z czwartej pozycji na liście miał on mniejsze szanse na wybór, a w czasie kampanii wyborczej wydarzyło się coś, co mocno w niego uderzyło i dodatkowo zmniejszyło nadzieje na elekcję senatorską. Na Filipowicza rozpułała się nagonka.

W odpowiedzi na antypolskie wystąpienia Gottfrieda Treviranusa, niemieckiego ministra do spraw terytoriów okupowanych, w Białymstoku prowadzono zbiórkę pieniędzy na zakup polskiej łodzi podwodnej. By zachęcić do tej akcji, odbywał się „publiczny pojedynek”, który polegał na imiennym „wyzywaniu” osób do wyższych wpłat na wspomniany cel. Zbiegiem okoliczności raczej nie było to, że Feliksa Filipowicza „wyzwał na pojedynek” jego przeciwnik polityczny, ówczesny prezydent miasta Wincenty Hermanowski, także aptekarz¹⁷⁷. Chociaż cel akcji był szczytny, to zdaje się, że Filipowicz nie odpowiedział na tę „zaczepekę”. Prezydent Hermanowski należał ówczesnie do najaktywniejszych krytykantów Filipowicza, o czym za chwilę.

Plotki na temat Filipowicza i pomówienia trwały przez miesiące, także po zakończeniu wyborów parlamentarnych. Pierwsze zarzuty wobec niego sformułował Wojewódzki Komitet Wyborczy Organizacji Kobietych, protestując przeciwko Filipowiczowi jeszcze jako kandydatowi do senatu. Pismo w tej sprawie podpisały Maria Irena Kmicic-Skrzyńska, żona płk. Ludwika Kmicic-Skrzyńskiego – dowódcy 18. Brygady Kawalerii „Białystok”, oraz Barbara Dorożyńska, żona znanego białostockiego adwokata Witolda Dorożyńskiego¹⁷⁸.

Filipowicz uznał, że naruszono jego dobre imię i broniąc się, złożył wniosek do wojewody¹⁷⁹ o powołanie Sądu Obywatelskiego, który miał rozstrzygnąć, czy

był honorowym członkiem zarządu I Zjazdu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Białymstoku). Lokal sekretariatu BBWR mieścił się przy Rynku Kościuszki 7; APB, Urząd Wojewódzki Białostocki, Tygodniowe sprawozdania sytuacyjne nr 1 wojewody białostockiego za okres 1–13 września 1930 r., sygn. 56, k. 84, 111.

¹⁷⁵ „Głos Ziemi Białostockiej”, 18 X 1930, s. 1; „Dziennik Białostocki”, 18 X 1930, s. 4; „Wiadomości Farmaceutyczne”, 46 (1930), s. 692. Lista kandydatów do senatu w okręgu wyborczym nr 5 z listy BBWR: były senator Walery Roman, prawnik Julian Poczętowski, rolnik Józef Wielowieyski, aptekarz Feliks Filipowicz.

¹⁷⁶ „Głos Ziemi Białostockiej”, 16 XII 1930, s. 2 (zdjęcie uczestników spotkania u wojewody). Filipowicz rozmawiał z wojewodą także około 30 grudnia 1930 r. („Dziennik Białostocki”, 30 XII 1930, s. 4). Józef Wielowieyski był ówczesnie nowo wybranym wiceprezesem Rady Naczelnej Organizacji Ziemiankich.

¹⁷⁷ „Dziennik Białostocki”, 17 X 1930, s. 4.

¹⁷⁸ Zapewne w tej sprawie panie te 16 października 1930 r. złożyły wizytę wojewodzie (tamże).

¹⁷⁹ Być może w tej sprawie Filipowicz („dyrektor Zarządu Wodociągów”) rozmawiał z wojewodą 21 lutego 1931 r.

stawiane mu zarzuty były słuszne. Było to rozwiązanie bezprecedensowe, nie tylko w Białymstoku¹⁸⁰. W skład zespołu sędziowskiego wchodził: gen. bryg. Czesław Młot-Fijałkowski – dowódca 18. Dywizji Piechoty, Ferdynand Świtalski – prezes Izby Skarbowej i Jan Mieszkowski – starosta grodzki. Oskarżenia dotyczyły działalności Filipowicza jako prezesa Rady Opiekuńczej w latach 1919–1924. W tym czasie miał pobierać wynagrodzenie w wysokości 5% od obrotu i dopuścić się nadużycia w monopolizowanym obrocie cukrem, zawyżając ceny i przywłaszczając zysk. Z kolei jako prezes Rady Miejskiej ponoć sprzedawał elektrowni drewno, które miało służyć potrzebom miasta, a zysk z tej operacji użyto „nie wiadomo na jakie cele”. Miał także spowodować, że pieniądze przeznaczone na rozwój miasta trafiły do Spółdzielni Mieszkaniowej „Zdobycz Robotnicza”¹⁸¹. W tej Spółdzielni podobno źle zarządzał kredytami, skutkiem czego stała się niewypłacalna. Będąc rzekomym prezesem Rady Nadzorczej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, miał pobierać wynagrodzenie w wysokości około 500 zł. Zarzucano mu też niejasne kontakty z jakimś Mińskim, z którym rzekomo prowadził operacje leśne. Na podstawie „pogłosek krążących po mieście” wytykano mu także brak etyki w jego działalności.

W trakcie gromadzenia dowodów sądowych głównymi oskarżycielami byli: adwokat Witold Dorożyński, prezydent miasta Hermanowski¹⁸² oraz małżeństwo

(„Głos Ziemi Białostockiej”, 22 II 1931, s. 3).

¹⁸⁰ Sądy obywatelskie stały na straży etycznego postępowania osób występujących w przestrzeni publicznej. Rozprawy miały charakter sądowy, ale w roli arbitrów nie zasiadali sędziowie, a ludzie cieszący się społecznym zaufaniem i autorytetem. Rozpatrywano np. sprawy honorowe, z zakresu „moralności publicznej” lub inne. Takie sądy znane już były w XIX w. Być może Filipowicz sięgnął w tym przypadku do takiego rozwiązania, jak w 1909 r. uczynił to w Krakowie pisarz Stanisław Brzozowski, jego kolega z czasu warszawskich studiów, z którym działał w „Bratniej Pomocy”. Brzozowski chciał się oczyścić z oskarżeń o malwersacje i współpracę z carską ochroną. Ta sprawa była bardzo głośna, a pisali o niej: Stefan Żeromski, Zofia Nałkowska, Władysław Orkan, Stanisław Przybyszewski, Karol Irzykowski i Czesław Miłosz, biorący Brzozowskiego w obronę.

¹⁸¹ Dwa miesiące po wyborach samorządowych z końca 1927 r. zmieniono Komitet Rozbudowy „Zdobycy Robotniczej” i od pełnionych funkcji odsunięto Szymańskiego i Filipowicza. Do lipca 1928 r. pierwszy budynek „Zdobycy” był gotowy w 96%, drugi w 80%, trzeci w 56%, a czwarty w 17%. Po kilku latach „Zdobycz Robotnicza” ogłosiła swą upadłość. W 1931 r. część majątku zlicytowano. Straty okazały się duże. Nie zdołano wznieść wszystkich budynków, a środki uzyskane ze sprzedaży mienia Spółdzielni wyniosły ledwie 27 tys. zł przy zadłużeniu 700 tys. zł. Zawiniło wielu ludzi i sytuacja kryzysowa. Pomimo szczerych prób Filipowicza dążącego do poprawy bytu części robotników to do pewnego stopnia uczestniczył on w działaniach, które komentowano negatywnie. Z pewnością mocno przeżywał tę sprawę, zwłaszcza że na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego Sąd Okręgowy w Warszawie w 1930 r. w powództwie przeciwko Spółdzielni „Zdobycz Robotnicza” w Białymstoku orzekł konieczność uregulowania bardzo dużej kwoty 82 966 zł 5 gr. Po odwołaniach w końcu marca 1933 r. komornik w Białymstoku nakazał natychmiastowe solidarne jej zapłacenie na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego przez Bolesława Szymańskiego, Henryka Pigłowskiego, Franciszka Godyńskiego i Feliksa Filipowicza („Głos Ziemi Białostockiej”, 20 II 1931, s. 3; tamże, 22 II 1931, s. 3; tamże, 24 II 1931, s. 3; tamże, 25 II 1931, s. 3; tamże, 21 III 1931, s. 3; „Dziennik Białostocki”, 30 III, s. 6; tamże, 24 XI 1933, s. 4).

¹⁸² Wincenty Hermanowski (1875–1947) pochodził z Radul koło Tykocina. Prowizor farmacji od 1902 r. W połowie 1913 r. kupił od K. Knobelsdorfa aptekę „Pod Łabędziem” w Białymstoku. Działacz społeczny o poglądach chadeckich. Radny Białegostoku w latach 1919–1925 (zrezygnował). Po wyborach do Rady Miejskiej w grudniu 1927 r. został radnym. Po rezygnacji płk. Michała Ostrowskiego 27 listopada 1928 r. został prezydentem miasta. Nie

Kmicic-Skrzyńskich. Rozprawa odbyła się 13 września 1931 r. Zarzuty w sprawie działalności Filipowicza w Radzie Opiekuńczej nie potwierdziły się, a świadkowie zeznawali na jego korzyść (nie pobierał wynagrodzenia, lichwiarstwo to pomówienie – hurtownia miała konkurencyjne ceny cukru i wpływała na ogólną obniżkę w mieście). Stwierdzenia Hermanowskiego i Dorożyńskiego uznano za zwykłą plotkę. W sprawie drewna sprzedanego elektrowni osobiście oskarżał Hermanowski, ale sąd nie dopatrywał się w tym czynu nieetycznego. Podobnie nie znaleziono niczego, co byłoby nieetyczne w działalności Filipowicza w „Zdobyczy Robotniczej”, co wytykał mu Dorożyński. Co do Spółdzielni Rolniczo-Handlowej okazało się, że Filipowicz nie był w niej prezesem Rady Nadzorczej ani członkiem zarządu¹⁸³, a pracował w tej spółdzielni jako urzędnik. Zaś panie Kmicic-Skrzyńska¹⁸⁴ i Dorożyńska, wysyłając do wojewody pismo z zarzutami, uczyniły to samowolnie, bez upoważnienia organizacji, na którą się powoływały. Sąd podkreślił, że działalność Filipowicza na zajmowanych stanowiskach była owocna i przyniosła dużo korzyści społeczeństwu i miastu. Jego aktywność polityczną także uznano za chwalebną, bezinteresowną i obliczoną na dobro państwa. Ksiądz Stanisław Hałko i inni potwierdzili, że Filipowicz w czasie okupacji niemieckiej „silnie i mężnie z narażeniem osobistych interesów bronił polskości, za co został internowany”, a prezydent odznaczył go „Krzyżem Niepodległości”. Na zakończenie swej działalności samorządowej otrzymał od samorządu, Rady i magistratu podziękowanie „za pełną godności i patriotyzmu pracę w samorządzie”. Sąd uznał, że to Filipowiczowi stała się krzywda moralna i w pełni go zrehabilitował. W późniejszym czasie za działalność społeczną otrzymał Złoty Krzyż Zasługi.

W 1933 r. Filipowicz przeżył chwile grozy. Jego ukochany syn ppłk Czesław Filipowicz, dyrektor Departamentu Lotnictwa Cywilnego Ministerstwa Komunikacji, 11 września jako nawigator towarzyszył kapitanowi lotnictwa Józefowi Lewoniewskiemu (z Sokółki) podczas próby pobicia światowego rekordu długości lotu bez lądowania na niewielkich samolotach turystycznych I kategorii. Niestety samolot PZL-19 uległ katastrofie nad wsią Zasurskoje (rejon Kazania). Kapitan Lewoniewski zginął, ppłk. Filipowiczowi udało się wyskoczyć z samolotu na spa-

udało mu się jednak rozwiązać wielu problemów. Okazało się, że łatwiej było krytykować. Nie dotrwał do końca kadencji. Od sierpnia 1932 r. miasto trafiło pod zarząd komisaryczny.

¹⁸³ Filipowicz był jednak w komitecie organizacyjnym „Zdobyczy Robotniczej”, a „Prozektor” (10–11 XII 1927, s. 9) w zamieszczonym w 1927 r. sprawozdaniu informował, że i prezesem Rady Nadzorczej tej Spółdzielni. Być może funkcję tę pełnił krótko.

¹⁸⁴ Ludwik Kmicic-Skrzyński (1893–1972) był dwukrotnie żonaty. W 1919 r. poślubił Stefanię Janinę z Dunin-Wąsowiczów. Po rozwodzie w kwietniu 1926 r. i zmianie wyznania z rzymskokatolickiego na ewangelicko-augsburskie w kolejnym roku poślubił Marię Irenę z Dziewanowiczów, *primo voto* Czechowiczową. Na początku 1928 r. awansowany do stopnia pułkownika dyplomowanego. Od marca 1929 r. dowódca 18. Brygady Kawalerii „Białystok” (od 1937 r. Podlaska Brygada Kawalerii). Od 1938 r. generał brygady.

dochronie. Odniosł niewielkie obrażenia. Przewieziono go do szpitala w Moskwie. Katastrofę relacjonowało wiele gazet i to na pierwszych stronach¹⁸⁵.

Nocą 28 września 1933 r. na stacji kolejowej w Białymstoku Feliks Filipowicz wsiadł do pociągu, dołączając do warszawskiej delegacji udającej się do Stołpców, by powitać powracającego ppłk. Czesława Filipowicza. Specjalnym wagonem podróżowali: żona i ojciec pilota, przedstawiciele ministerstw komunikacji, spraw wojskowych i spraw zagranicznych, departamentu lotnictwa cywilnego oraz dyrektor PLL „LOT” mjr Wacław Makowski. W drodze powrotnej do Warszawy wieczorem w Białymstoku „dzielnego lotnika” witały delegacje Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP), wojska, organizacji społecznych i młodzież. Jeszcze tego samego dnia na dworcu w Warszawie Czesława Filipowicza przywitał komitet z wiceministrem komunikacji Witoldem Czapskim na czele. Pilota nie odstępowali żona i ojciec¹⁸⁶.

W okresie międzywojennym istniała pewna fascynacja lotnictwem. W celu krzewienia idei LOPP i sprawy „urządzenia lotniska i uruchomienia komunikacji lotniczej” 7 kwietnia 1934 r. do Białegostoku przyjechali: twórca polskiego lotnictwa cywilnego ppłk Czesław Filipowicz, wiceprezes Zarządu Głównego LOPP, oraz płk Bogdan Kwieciński, sekretarz generalny Aeroklubu, a także główny organizator zawodów Challenge¹⁸⁷, którzy w Gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta wygłosili odczyty¹⁸⁸. Przyjazd syna do Białegostoku, postaci znanej i cenionej, piastującej wysokie stanowisko, dla Feliksa Filipowicza musiał być ważnym wydarzeniem. Zapewne to w tym czasie w Białymstoku doszło do zapoznania Felicji Filipowicz, przyrodniej siostry Czesława, z czternaście lat starszym mjr. Bronisławem Antonim Marianem Noëlem, szefem sztabu 18. Dywizji Piechoty w Łomży, którzy pobrali się jeszcze w 1934 r. w Warszawie.

Feliks Filipowicz przez kolejne lata wspierał działania dotyczące lotnictwa w Białymstoku. W 1939 r. był prezesem Białostockiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP. O jego patriotyzmie i bezinteresowności świadczy cenny dar, jaki w połowie lipca 1939 r. przekazał na rozbudowę lotniska w Białymstoku. Pośród podarowanych przedmiotów były wykonane ze złota: dwie obrączki, krzyżyk z łańcuszkiem,

¹⁸⁵ „Siedem Groszy”, 14 IX 1933, s. 1; „Nowiny Codzienne” (Warszawa), 29 IX 1933, s. 1; P. Ruchała, *Sytuacje niebezpieczne podczas prób w locie i demonstrowania sprzętu lotniczego*, cz. 1, „Polska Technika Lotnicza. Materiały historyczne”, 61 (2010), nr 6, s. 4.

¹⁸⁶ „Dziennik Białostocki” 13 IX 1933, s. 1; tamże, 22 IX 1933 r., s. 6; tamże, 28 IX 1933, s. 6; NAC, Zespół Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. I-W-84, fot. od 1 do 4.

¹⁸⁷ Internationale des Avionsde Tourisme Challenge 1934, czyli Międzynarodowe Zawody Samolotów Turystycznych, odbyły się w sierpniu i wrześniu 1934 r. w Warszawie. Zwyciężyła ekipa z Polski.

¹⁸⁸ „Dziennik Białostocki”, 9 IV 1934, s. 4.

dwa krzyżyki, pięciorublówka, kieliszek, a także srebrna papierośnica ze złotym monogramem i różne srebrne monety¹⁸⁹.

Likwidator Spółki Wodociąg Białostocki

Sprzedaż połowy apteki w 1927 r. była niefortunna. Kilka miesięcy później Filipowicz utracił stanowisko prezesa Rady Miejskiej. Pilnie potrzebował nowego źródła utrzymania. Przez rok czerpał dochody z drugiej połowy apteki. Dzięki wcześniejszemu obcowaniu z wieloma politykami i urzędnikami wysokiego oraz średniego szczebla „na salonach” wyrobił sobie dobrą pozycję. Ciągłe zaliczał się do elity politycznej Białegostoku, znano go także w stolicy. Decyzja w sprawie jego nowego stanowiska pracy zapadła w Warszawie. Komitet Likwidacyjny do spraw byłych rosyjskich osób prawnych 2 listopada 1928 r. skierował wniosek do Ministra Skarbu Gabriela Czechowicza o wyznaczenie Feliksa Filipowicza likwidatorem mienia byłej rosyjskiej Spółki Akcyjnej Wodociągu Białostockiego¹⁹⁰. Minister powołał go na to stanowisko na początku grudnia. Likwidator urzędował w Białymstoku w biurze przy ul. Kilińskiego 2, z godzinami pracy od 11.00 do 13.00¹⁹¹. Nowe zajęcie było sporym wyzwaniem dla Filipowicza, który nie miał doświadczenia w tego typu działalności, a przejmowane przedsiębiorstwo znajdowało się w złym stanie pod wszelkimi względami. Dawną Spółkę Akcyjną Wodociągu zarejestrowano w Petersburgu w 1890 r., przez co na terenie odrodzonej Polski utraciła ona prawo działania. Dyrektorem Wodociągu był doświadczony inż. Włodzimierz Ałtuchow, z którym likwidator Filipowicz dobrze współpracował.

Już na początku urzędowania likwidator zetknął się z poważnymi, niespodziewanymi problemami. Zimą 1929 r. zmagął się z nagłym tzw. kryzysem wody, który był skutkiem rozsadzenia rur wodociągowych przez silny mróz. Wiosną tego roku na łamach „Dziennika Białostockiego” Filipowicza zaatakował radny Jakub Waks, wytykając mu brak dbałości o ludzi i o sprawy Wodociągu¹⁹². Pół roku urzędowania było jednak zbyt krótkim czasem na nadrobienie wcześniejszych, wieloletnich zaniedbań w przedsiębiorstwie. Głośno mówiło się w Białymstoku o podwyżce cen wody i zdecydowanym ściąganiu zaległych opłat przez likwidatora. Te elementy strategii działania Filipowicza we współpracy z dyrektorem przedsiębior-

¹⁸⁹ Tamże, 20 VII 1939, s. 4.

¹⁹⁰ Głównym celem działalności likwidatora była sprzedaż mienia Spółki Akcyjnej Wodociągu Białostockiego oraz uregulowanie jej należności i zobowiązań finansowych.

¹⁹¹ „Głos Obywatela” (Białystok), 24 XII 1929, s. 14; „Monitor Polski”, 14 XII 1928, nr 288, poz. 700. 2 listopada 1928 r. Komitet Likwidacyjny w Warszawie pod przewodnictwem W. Jakubowskiego podjął decyzję w sprawie likwidacji mienia stanowiącego własność byłej rosyjskiej Spółki Akcyjnej Wodociągu Białostockiego w Białymstoku. Na wniosek Komitetu Likwidacyjnego minister skarbu wyznaczył likwidatorem Feliksa Filipowicza (APB, Akta notariusza Stanisława Jankowskiego, sygn. 23, rep. 78).

¹⁹² „Dziennik Białostocki”, 15 V 1929, s. 4.

stwa Ałtuchowem dość szybko przełożyły się jednak na pozyskanie środków pozwalających na podjęcie zaniedbywanych od lat działań inwestycyjnych. W latach 1929–1930 zainstalowano nowe filtry odżelazniające, które poprawiły jakość wody. W maju 1931 r. „Głos Ziemi Białostockiej” obwieścił, że kierownictwo zeuropeizowało wodociągi i poprawiło smak wody „do wysokiego gatunku”, a przedsiębiorstwo funkcjonowało nienagannie¹⁹³. W 1934 r. o zarządzających Wodociągiem pozytywnie wypowiedział się prezydent miasta Seweryn Nowakowski¹⁹⁴. Także Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego, po przeprowadzonych w 1937 r. kontrolach, raportował, że Filipowicz i dyrektor Ałtuchow opiekowali się „gorliwie substancją wodociągową”, a „likwidator zarządzał mieniem ostrożnie i oszczędnie, mając na uwadze przede wszystkim interes mieszkańców, ale też spełnianie warunków koncesji”¹⁹⁵. Magistrat toczył sądowy spór z Towarzystwem Budowy Wodociągów, a sprawa ta budziła w mieście duże zainteresowanie. Jej sednem było udzielenie przez miasto koncesji Towarzystwu na działkę przy ul. Kilińskiego, które chciał tam wznieść biura. Plac ten został wykorzystany niezgodnie z pierwotnym przeznaczeniem i do tego odsprzedany, stąd magistrat domagał się zwrotu nieruchomości. Towarzystwo wygrało jednak sprawę sądową¹⁹⁶. Przypomnę, że na czele magistratu stał ówczesnie prezydent miasta Hermanowski, który z grupą innych osób właśnie w tym czasie (jesień 1930 – wiosna 1931) atakował Filipowicza w innych sprawach, ale Sąd Obywatelski pomówienia te odrzucił.

Z ważniejszych inwestycji realizowanych w Wodociągach wymienię budowę wieży ciśnień (w latach 1929–1932) wraz z biurem przy ul. Młynowej 52/1 czy też modernizację budynku stacji pomp w 1934 r. Filipowicz powiększył majątek Wodociągu, zakupując działki niezbędne do rozwoju firmy. Rozbudowywano także sieć wodociągową.

Komitet Likwidacyjny w Warszawie ograniczał jednak inwestowanie w rozwój i rozbudowę przedsiębiorstwa, blokował również podwyżki płac pracownikom, o co zabiegał Filipowicz. W 1933 r. przedsiębiorstwo było już na niezłym poziomie ekonomicznym, skoro likwidator wnioskował o obniżkę ceny wody dla osób indywidualnych, na co nie wyraził zgody Komitet Likwidacyjny. Likwidator ponowił wnioski w 1935 r. i od następnego roku ceny obniżono. Zgłaszane propozycje kolejnych obniżek były blokowane przez warszawski Komitet¹⁹⁷. Dbałość o wynagrodzenie pracowników i propozycje obniżania ceny wody ukazują, jak bliska była Filipowiczowi polityka prospołeczna, która w efekcie dotyczyła głównie uboższych

¹⁹³ „Głos Ziemi Białostockiej”, 17 V 1931, s. 3. Na tym etapie zarządzania firmą ta opinia była chyba na wyrost.

¹⁹⁴ „Dziennik Białostocki”, 26 XI 1934, s. 6.

¹⁹⁵ W. Wróbel, dz. cyt., s. 120.

¹⁹⁶ „Głos Ziemi Białostockiej”, 4 III 1931, s. 3.

¹⁹⁷ W. Wróbel, dz. cyt., s. 124; „Dziennik Białostocki”, 23 I 1933, s. 4; tamże, 28 I 1933, s. 6; tamże, 18 II 1933, s. 4.

mieszkańców. Świadczy też o tym jego postawa z czasów wielkiego światowego kryzysu. Kiedy we wrześniu 1931 r. w Białymstoku zawiązał się Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Bezrobotnym, jednym z pierwszych, który odpowiedział na apel tego Komitetu „o stałe opodatkowanie się na pomoc dla bezrobotnych”, był prezes Filipowicz, który zadeklarował na ten cel od siebie i podległych pracowników 2% miesięcznie od poborów netto i 2% od dochodów brutto Wodociągu¹⁹⁸. Z działalności likwidatora dbającego też o interesy pracownicze zadowoleni byli urzędnicy Wodociągu. W dowód wdzięczności zebrali pieniądze i kupili Filipowiczowi złoty szwajcarski zegarek kieszonkowy Silvana. Na kopercie umieszczono dedykację „Prezesowi Feliksowi Filipowiczowi na pamiątkę pierwszych pięciu lat współpracy urzędnicy Wodociągu Białostockiego 1.XII.1933”¹⁹⁹.

Od 1936 r. Filipowicz czynił starania o pozwolenie na budowę obwodowej magistrali wodociągowej, a także o inne inwestycje. Komitet Likwidacyjny uznał, że taka działalność nie należy do obowiązków likwidatora, później jednak zgodę wyrażono, bo w 1938 r. rozpoczęto budowę tej magistrali²⁰⁰.

Michał Ałtuchow²⁰¹, który od czasów carskich był posiadaczem pakietu większościowego akcji Wodociągu, zmarł w 1935 r. Jego pełnomocnik Czesław Mejro zdążył jeszcze złożyć skargę na likwidatora Filipowicza, zarzucając mu źle prowadzoną gospodarkę przedsiębiorstwa. W 1936 r. przeprowadzono kontrolę Wodociągu. Lustrator nie stwierdził jednak nic niepokojącego i w protokole użył określeń, że gospodarkę prowadzono „umiejętnie, celowo, ostrożnie i oszczędnie”. 23 lipca 1938 r. zmieniono nazwę likwidowanego przedsiębiorstwa na „Była Rosyjska Spółka Akcyjna Wodociągu Białostockiego – mienie w likwidacji”. Feliks Filipowicz zarabiał wówczas 750 zł miesięcznie²⁰².

Proces likwidacji dawnej spółki wodociągowej z czasów rosyjskich nie zakończył się do wybuchu wojny. Żartowano z tego w lokalnej prasie i określano stanem „wieczystej likwidacji”²⁰³. Nie udało się sprzedać majątku Wodociągu pomimo trzech ofert kupna (1933–1934, 1936, 1938). Jesienią 1938 r. adwokat Czesław Mejro, reprezentujący spadkobierców Michała Ałtuchowa, oskarżył Feliksa Filipowicza, że jako likwidator wypracowuje za mało zysków, które powinny być co najmniej dwa i pół razy większe. Ten ripostował, że kontrole nie stwierdziły żadnych nadużyć

¹⁹⁸ „Głos Ziemi Białostockiej”, 19 IX 1931, s. 4.

¹⁹⁹ J. Mateuszuk, dz. cyt., s. 42; A. Białous, *Dowody egzekucji*, „Nasz Dziennik”, 13 V 2014.

²⁰⁰ W. Wróbel, dz. cyt., s. 128.

²⁰¹ Nie mylić z inż. Włodzimierzem Ałtuchowem, dyrektorem Wodociągu.

²⁰² Dla porównania, kwota ta stanowiła pięć ówczesnych miesięcznych płac nauczycielskich. Zarobki pracowników aptek Kasy Chorych w Białymstoku w 1930 r. wynosiły: kierownik 835 zł, magister z trzyletnią praktyką 550 zł, magister lub prowizor z pięcioletnią praktyką 675 zł, pomocnik aptekarski 550–600 zł. („Kronika Farmaceutyczna”, 6 (1930), s. 62).

²⁰³ „Dziennik Białostocki”, 12 XII 1937, s. 6.

czy zaniedbań, a niższy zysk wynika z prowadzenia uzasadnionych inwestycji²⁰⁴. Adwokat na łamach prasy ujawnił dokumenty i odniósł się do osoby Filipowicza, sugerując, że takie dalsze prowadzenie sprawy przez likwidatora grozi całkowitym zaprzepaszczeniem materialnej wartości koncesji wodociągowej, która miała przejść na własność miasta i Skarbu Państwa. W polemice prasowej Filipowicz nie wypadł dobrze. By zbadać sprawę, w lutym 1939 r. do Białegostoku przyjechał sekretarz Komitetu Likwidacyjnego z Warszawy, ale Filipowicza nie było w mieście, gdyż przebywał na dłuższej kuracji zdrowotnej²⁰⁵. Gruźlica znowu dawała znać o sobie. Nie wiadomo, ile czasu trwała owa kuracja, ale niewątpliwie latem ponownie był on już w Białymstoku.

U schyłku życia

Feliks Filipowicz mocno przeżył agresje hitlerowską i sowiecką we wrześniu 1939 r. W tym miesiącu utracił syna Arnolda w Warszawie, lecz nie mógł uczestniczyć w jego pogrzebie. Nie znał losu ukochanego syna Czesława, a także pozostałych dzieci, które rozpieczętowały się po świecie. Córka Janina zmarła w listopadzie 1939 r. w Warszawie, a najstarsza Celina ostatecznie znalazła się w Brazylii. Świat wokół niego pustoszał. Nadal mieszkał przy ul. Monopolowej 2²⁰⁶.

„Wolna Praca”, gadzinówka wydawana w Białymstoku w czasie okupacji sowieckiej, 29 listopada 1940 r. wydrukowała tekst niejakiego M. Nowogródzkiego pt. *Galeria typów białostockiej rady miejskiej*, w którym w niewybredny i napastliwy sposób zaatakowano osoby z kręgu przyjaciół i współpracowników Filipowicza, byłego prezydenta miasta Szymańskiego i byłego dyrektora elektrowni Riegerta oraz kilka innych osób. Mocnych epitetów i oskarżeń nie oszczędzono także Filipowiczowi jako niegdysiejszemu prezesowi Rady Miejskiej, a także likwidatorowi Spółki Wodociąg Białostocki²⁰⁷. Radzie Miejskiej z lat 1919–1927, a szczególnie jej prezesowi Filipowiczowi, zarzucano: kradzieże, łapówki, sprzedajność, zamierzone zaniedbania (sprawa wieży ciśnień i znacznej podwyżki ceny wody), afery (np. z brukowaniem ulic w 1926 r.), „przymykanie oka” na „zasadne” donosy. Poziom tekstu był rynsztokowy i niewątpliwie wpłynął na i tak zły stan zdrowia Feliksa Filipowicza. Nie miało znaczenia, że zarzuty nie były prawdziwe, bo wówczas przecież nie o to chodziło, by pisać uczciwie i prawdę. Niespełna dwa miesiące

²⁰⁴ Tamże, 3 X 1938, s. 6; tamże, 15 X 1938, s. 6; tamże, 17 X 1938, s. 6.

²⁰⁵ W. Wróbel, dz. cyt., s. 89–90, 93–95, 139.

²⁰⁶ W 1937 r. nazwę ul. Monopolowa zmieniono na ul. mjr. Józefa Marskiego-Mariańskiego. Obecnie jest to ul. Świętego Wojciecha. Feliks Filipowicz miał w domu telefon nr 263 (*Spis abonentów sieci telefonicznych Dyrekcji Okręgu i Telegrafów w Warszawie (z wyjątkiem m.st. Warszawy) i Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej w miastach: Białymstoku i Łodzi z okolicą na 1938 r.*, Warszawa 1938; *Książka telefoniczna na 1939 r.*, s. 882).

²⁰⁷ „Wolna Praca” (Białystok), 29 XI 1940, s. 2.

później, 21 stycznia 1941 r., Feliks Filipowicz zmarł w Białymstoku²⁰⁸ w wieku 71 lat. Bezpośrednią przyczyną śmierci była gruźlica. Po dwóch dniach spoczął na cmentarzu farnym w jednej mogile z matką Anną Filipowicz. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. Mieczysław Kmita. Naszym bohaterem do końca opiekowała się bratanica Maria Filipowicz. Zachowało się ponad dwadzieścia fotografii i ilustracji, na których uwieczniono Feliksa Filipowicza²⁰⁹.

Niewątpliwie bohater niniejszego tekstu zasługuje na ważne miejsce w dziejach Białegostoku. To jedna z barwniejszych i ciekawszych postaci tego miasta w pierwszej połowie XX w. Był nadzwyczaj aktywny społecznie, przepełniony altruizmem, poświęceniem i trwałością ideałom oraz sprawom Ojczyzny. Pod względem politycznym zachował stałość poglądów. Wspierał niepodległościowy nurt związany z piłsudczykami, korzeniami sięgającymi idei socjalizmu o zabarwieniu państwowotwórczym. Miał kontakty ze znanymi ludźmi z epoki (np. z Piłsudskim, Römerem, Przybyszewskim). Zawód farmaceuty w jego życiu był chyba przypadkowy i nie był jego pasją. Filipowicz najlepiej się czuł, gdy działał społecznie. Lubił, gdy nazywano go prezesem.

Swego wysiłku dla kraju i ludzi nie zwieńczył godnością senatorską, o którą ubiegał się w 1930 r. Lokalna, plotkarska walka polityczna w Białymstoku spowodowała, że w tym czasie niesłusznie próbowano odebrać mu dobre imię. Przed Sądem Obywatelskim podjął skuteczną walkę w obronie honoru i został oczyszczony z niesłusznych oskarżeń.

Feliks Filipowicz był człowiekiem, który potrafił się odnaleźć, pełniąc jakże odmienne funkcje. Z aptekarza sprawnie przedzierzgnął się w prezesa Rady Miejskiej w niezwykle trudnym okresie (1919-1927), a potem jako likwidator zaniedbanej Spółki Wodociągu Białostockiego zamiast sprzedać jej mienie oraz uregulować należności i zobowiązania finansowe (w tym celu był powołany) rozwiązał i usprawniał firmę, osiągając dobre wyniki. Nie zapominał o prostych ludziach, a poprawa ich losu zawsze była dla niego ważna.

W życiu prywatnym nie wiodło mu się tak dobrze. Rozstał się z żoną, a jego druga wybranka zmarła po kilku latach. Chorował na gruźlicę, przeżył jednak tro-

²⁰⁸ AAB, Akty zgonu parafii farniej w Białymstoku, nr 18 z 1941 r.

²⁰⁹ Znajdują się one w zbiorach: jego potomków w Warszawie (zdjęcie z 1890 r. z żoną i dwa z 1920 r. z dziećmi, z około 1930 r. z córką Felicją i bratanicą Marią), APB (Akta miasta Białegostoku 1838–1939, sygn. 134 – tableau członków Rady Miejskiej z 1919); NAC (Zespół Instytut Józefa Piłsudskiego, sygn. 22-323, od 1 do 12; Zespół Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-W-84, fot. od 1 do 4); Muzeum Historycznego w Białymstoku (sygn. MBHI, nr 2264, 0584, 9979, 10023); albumie *Białystok Ilustrowany* z 1921 r. (s. 59, 60, 80, 83). Ponadto w prasie: w artykule L. Migasińskiego, *Białystok – baszta obronna kultury polskiej* („Tygodnik Ilustrowany”, 23 X 1927, nr 23, s. 456 – fot. portretowa); na zdjęciach grupowych w „Dzienniku Białostockim” (13 X 1927, s. 3) i w „Głosie Ziemi Białostockiej” (16 XII 1930, s. 2). Charakterystyczną, zazwyczaj najwyższą i szczupłą postać Filipowicza z sumiastymi wąsami dostrzec też można na innych zdjęciach z różnych uroczystości w Białymstoku, szczególnie z lat 1919–1927.

je swoich dorosłych już dzieci. Osłoda byli: syn Czesław, wybitna postać polskiego lotnictwa wojskowego i cywilnego, a także najstarsza córka Celina, historyk sztuki, oraz najmłodsza córka Felicja, żona pułkownika/generała Bronisława Noëla.

Dobrze, że w ostatnim czasie historia upomniała się o Filipowicza. W siedemdziesiątą rocznicę jego śmierci w centrum miasta na budynku, w którym niegdyś mieściła się apteka, 21 stycznia 2011 r. odsłonięto poświęconą mu tablicę pamiątkową. Feliks Filipowicz w pełni na to zasłużył.



*il. 1. Małżonkowie Helena i Feliks Filipowiczowie, Uciana 1890 r.
(zbiory rodziny Filipowiczów z Warszawy)*



il. 2. Dzieci Feliksa Filipowicza. Od lewej stoją: Celina, Czesław, Arnold, Leon, Alicja, Janina, Chełm 1903 r. (zbiory rodziny Filipowiczów z Warszawy)



il. 3. Etykieta kefiru z apteki F. Filipowicza w Chełmie (M. Głowniak, dz. cyt., s. 306)



il. 4. Centrum Białegostoku, ok. 1912 r. Na budynku z prawej sztyl apteki F. Filipowicza (zbiór Z. Romaniuka)



il. 5. Feliks Filipowicz, 1919 r., fragment tableau (zbiory Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, MBH/I/2264)



il. 6. Feliks Filipowicz w mundurze pracownika cywilnego w wojsku, z córką Felicją, 1920 r. (zbiory rodziny Filipowiczów z Warszawy)



il. 7. Bracia Czesław i Arnold z ojcem (w środku) Feliksem Filipowiczem, Warszawa 1920 r. (zbiory rodziny Filipowiczów z Warszawy)



il. 8. Wręczenie Józefowi Piłsudskiemu sztandaru 42. pp. Z prawej stoją prezes Rady Miasta F. Filipowicz i prezydent miasta B. Szymański, Białystok 21 sierpnia 1921 r. (zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, Zespół Instytut Józefa Piłsudskiego, sygn. 22-323-12)



il. 9. Stadion sportowy na Zwierzyńcu w Białymstoku w 1926 r. Wręczenie nagród po zawodach kolarskich dookoła miasta. Wysoka postać w środku to F. Filipowicz (zbiory Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, MBH/I/10023)



*il. 10. Bolesław Szymański, 1919 r., fragment tableau
(zbiory Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, MBH/I/2264)*



*il. 11. Stanisław Przybyszewski (zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego,
sygn. 1-K-1753, fot. K. Pęcherski)*



*il. 12. Felicja z ojcem Feliksem i kuzynka Maria Filipowicz, 1929 r.
(zbiory rodziny Filipowiczów z Warszawy)*



*il. 13. Celina Filipowicz Osieczkowska (stoi druga z lewej), córka Feliksa,
w trakcie studiów w Paryżu w 1929 r. (źródło: www.doaks.org)*

*Feliks Filipowicz
Felicja Filipowiczowa Czesław Moskalewicz*

il. 14. Autografy Feliksa Filipowicza, jego córki Felicji i Czesława Moskalewskiego (zbiory Archiwum Państwowego w Białymstoku, Akta notariusza Stanisława Jankowskiego)



il. 15. Zjazd Prezesów i Komendantów Związku Strzeleckiego w Białymstoku, w środku siedzi F. Filipowicz, 1932 r. (zbiory Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, MBH/I/9979)



il. 16. Feliks Filipowicz (trzeci z lewej) z kierownictwem Wodociągu Białostockiego (zbiory Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, MBH/I/584)



il. 17. Płk Czesław Filipowicz, syn Feliksa (ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygn. 1-W-83)



il. 18. Płk Bronisław Noël, mąż Felicji Filipowicz (fot. Andrzej Trojanowski, pl.wikipedia.org)



il. 19. Powrót Czesława Filipowicza do Warszawy po katastrofie lotniczej w Rosji. Towarzyszą mu żona oraz ojciec Feliks Filipowicz, 1933 r. (zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego, sygn. SM0 1-W-84-2)



*il. 20. Maria Filipowicz, bratanica Feliksa
(zbiory Muzeum Podlaskiego w Białymstoku)*



*il. 21. Nagrobek na mogiłach rodziny Filipowiczów na cmentarzu farnym
w Białymstoku (fot. Z. Romaniuk)*



il. 22. Złoty zegarek F. Filipowicza, odnaleziony na terenie białostockiego więzienia (zbiory Muzeum Podlaskiego w Białymstoku, depozyt Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku, sygn. dep. 219)



il. 23. Tablica pamięci Feliksa Filipowicza na budynku dawnej apteki w Białymstoku przy Rynku Kościuszki, odsłonięta w 2011 r. (fot. Z. Romaniuk)

Feliks Filipowicz (1869-1941). Pharmacist, social activist and independence proponent

Feliks Filipowicz is one of the more important personalities of the first half of the 20th century. His biography surprises with his social involvement, altruism, devotion, and faithfulness to his ideals and the matters of his Homeland. Politically, he was stable in his opinions. He supported the struggle for independence of Józef Piłsudski and his circles.

He was born on December 30, 1869, in the Kaunas region. He practiced to be a pharmacist in Uciana. In 1890, he married Helena Billewicz-Stankiewicz. They had six children, among them Celina, who became a doctor of philosophy, and Czesław, who was a famous colonel and pilot.

Feliks Filipowicz studied pharmacy in Warsaw (1896-1898), which resulted in shaping his political opinions and enhancing his social involvement. Those activities conflicted with the partition laws. He faced repressions. He had to leave Warsaw. He took his final pharmacist examination in 1898 in Moscow. As a pharmacist, he worked in Lublin, Będzin and Częstochowa. From 1901 to 1905, he ran his own pharmacy in Chełm, near Lublin. It is very probable that in June 1901, he provided accommodation for Józef Piłsudski, who was then searched for by the tsarist authorities. He moved to Warsaw. He became politically engaged, following the Polish Socialist Party (PPS). He cooperated with Stefan Nafeter, and Michał Pius Römer. When completing a party mission, he got arrested in Łódź. He separated from his wife. In Autumn 1908, he got back to pharmacist profession. For a short period, he worked for pharmacies in Mińsk (Belarus) and in Łódź.

He had a relationship with a married woman, Zofia Narkiewicz-Jodko (who died in 1915), from nearby Mińsk. In 1910, she bought a pharmacy in Białystok, which was run by Filipowicz. They had a daughter, Felicja, born in 1911.

For his patriotic attitude, Filipowicz was punished by the Russian authorities with administrative measures. Because of his involvement in the Polish Military Organisation, his contacts with the Central National Committee (CKN), and his position as the vice-president of the Central National Committee in the Białystok district, he got incarcerated by the Germans in the Havelberg camp, and then in the tower of Modlin. On his return to Białystok on January 19, 1919, he took the leadership of the CKN in the Białystok district. Since 1919, he led the Welfare Council in Białystok.

Since October 15, 1919, he was the president of the Municipal Council in Białystok. He was a member of the executive of the Society for the Provisioning of the Polish Cities. He supported all kinds of activities directed to the creation of the Polish state. In the pharmacy, his business partner, Czesław Moskalewski, was filling in for him. Eventually, in 1930, he sold his shares in the pharmacy, and he never returned to the profession of pharmacy again.

From June to circa November 1920, he voluntarily served in auxiliary military units in Warsaw as a civil clerk. On August 21, 1921, as the president of the Municipal Council, he hosted in Białystok the Chief of State, Józef Piłsudski.

In 1921, Filipowicz was elected the president of the Białystok branch of the Riflemen's Association, and two years later, the president of the Białystok district of the Riflemen's Association. Since 1921, he was also the vice-president of the "Campfire" Club. In 1927, he became the vice-president of the regional executive of the Labour Party. In November 1930, the vice-president of the executive of the Polish Legions Union in the Białystok district. Since 1931, he was the president of the Citizens Resource Club (Resursa Obywatelska), and in 1939, the president of the regional branch of LOPP (Air and Chemical Defense League) in Białystok. For his social engagement, he was awarded the Gold Cross of Merit.

In 1927, the Municipal Council in Białystok was dissolved. Feliks Filipowicz ceased to be its president. He did not run for a position in the following municipal councils. In 1930, he assumed leadership of the City and District Campaign Committee of the BBWR (Nonpartisan Bloc for Cooperation with the Government). He agreed to run for senator office. He was not elected, though. During the election, he became the target of a smear campaign. All accusations against him turned to be untrue, which he proved in front of a Civil Court.

In December 1928, Filipowicz was appointed by the Minister of Treasury as the liquidator of the former Russian Waterworks Incorporation in Białystok. He held that position until the outbreak of the war in 1939. Feliks Filipowicz died in Białystok on January 21, 1941.